

Mikołaj Mirowski

Rola Lwa Trockiego podczas rozmów pokojowych w Brześciu Litewskim

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 78, 81-116

2005/2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mikołaj Mirowski

ROLA LWA TROCKIEGO PODCZAS ROZMÓW POKOJOWYCH W BRZEŚCIU LITEWSKIM

Głównym zagadnieniem, które po zwycięskim przejęciu władzy przez bolszewików w listopadzie (październiku)¹ 1917 r. pozostawało w gestii Lwa Trockiego, jako ludowego komisarza spraw zagranicznych, była sprawa pokoju. Stosunek do niego nowa władza wyraziła w przyjętym na II Zjeździe Rad *Dekrecie o pokoju*². Proponował on mocarstwu uczestniczącym w I wojnie światowej trzymiesięczne zawieszenie broni. Oferta ta połączona była z apelem do robotników Anglii, Francji i Niemiec³. Wszystkim walczącym państwom zaproponowano zawarcie *ogólnego demokratycznego pokoju bez aneksji i kontrybucji*. 8 listopada (21 października) 1917 r. poprzez angielskiego posła w Rosji Georga Buchanana Trocki skierował notę rządową do przedstawicieli państw Ententy. Zawiadamiano w niej, iż II Zjazd Rad powołał nowy rząd – Radę Komisarzy Ludowych z Włodzimierzem Leninem na czele. Proponowano przyjęcie *Dekretu o pokoju*, a co za tym idzie przerwanie działań wojennych i niezwłoczne przystąpienie do rozmów pokojowych⁴. Państwa alianckie nazwały tę notę, jak i *Dekret o pokoju* aktem tzw. „dyplomacji demonstracyjnej”⁵, mającej na celu, *nie tyle popieranie swobodnie zawartych i wzajemnie korzystnych porozumień*

¹ Do lutego 1918 r. w Rosji obowiązywał kalendarz juliański, czyli tzw. starego stylu, który w początkach XX wieku różnił się o 13 dni względem obowiązującego na zachodzie Europy kalendarza gregoriańskiego.

² Pełen tekst dekretu o pokoju uchwalonego na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich ogłoszonego 8 listopada (26 października) 1917 r. w gazecie „Izwestia”. Zob. *Dekret o Pokoju. Piotrogród, 26 października (8 listopad) 1917 r.*, [w:] *Prawo międzynarodowe, historia dyplomacji. Wybór dokumentów*, oprac. L. Gelberg, t. 2, Warszawa 1958, s. 1-3.

³ Ibidem, s. 3.

⁴ Zob. *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 1, dok. 5, Moskwa 1957, s. 16-17.

⁵ Przykładów prowadzenia przez bolszewików polityki „dyplomacji demonstracyjnej” można przytoczyć wiele. Do najważniejszych należą opublikowane przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych tajne traktaty zawarte między carską Rosją a Ententą, a także późniejsze licznie wydawane odezwy czy noty sygnowane przez władze radzieckie a adresowane do „robotników i chłopów” państw Zachodnich. Zob. *Oświadczenie Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych w sprawie opublikowania tajnych dokumentów dyplomatycznych. Piotrogród 22 listopada 1917 r.*, [w:] *Prawo międzynarodowe...*, t. 2, s. 5-6; *Appeal from the People's Commissariat for Foreign Affairs to the toiling, oppressed, and exhausted peoples of Europe*, [w:] *Soviet Documents on Foreign Policy*, ed. by J. Degras, vol. 1, Londyn, Nowy Jork, Toronto 1951, s. 18-21.

między rządami, ile wprawienie w zakłopotanie innych rządów i podsyćanie w ich krajach nastrojów opozycyjnych⁶. Państwa Ententy odrzuciły notę radzieckiego komisarza spraw zagranicznych. Już wcześniej, 7 listopada, Rada Komisarzy Ludowych wystosowała radiotelegram do naczelnego dowódcy armii rosyjskiej generała Nikołaja Duchonina z poleceniem zwrócenia się do władz wojskowych nieprzyjacielskiej armii (głównie wojsk niemieckich) z propozycją niezwłocznego przerwania działań wojennych w celu rozpoczęcia negocjacji w sprawie rozejmu, a potem pokoju⁷. Rosyjski dowódca był pod naciskiem przedstawicieli Ententy, którzy, tak jak podpułkownik Curt i generał Lavergne, żądali od niego kontynuowania działań wojennych⁸. Dlatego zwlekał z wydaniem rozkazu przerwania ognia. Takie poczynania spowodowały ostrą reakcję Trockiego, który w kategoriycznej nocie adresowanej do wojskowych przedstawicieli krajów sojuszniczych uznał takie postępowanie za niedopuszczalne⁹. 9 listopada, po nieudanej próbie skłonienia Duchonina do ogłoszenia zawieszenia broni, Rada Komisarzy Ludowych podjęła decyzję o usunięciu go ze stanowiska. Nowym głównodowodzącym został ludowy komisarz spraw wojskowych Nikołaj Krylenko¹⁰. Rozkazał on wstrzymanie ognia i „braterstwo na frontach”. Bolszewicy zakładali, że poprzez kontakt z wojskami rosyjskimi niemiecka armia może zarazić się tendencjami rewolucyjnymi i ulec rozkładowi. Z takimi działaniami współgrały przemówienia Trockiego, które miały na celu zachęcić żołnierzy obcych armii do porzucenia okopów:

Wypowiadamy wojnę wojnie [...]. Zgadając się na negocjacje pokojowe, Niemcy wypełniają wolę swojego ludu. Wiedzą, że chce on odpowiedzi i że jeżeli jej nie udzieli, rewolucja rosyjska stanie się sojusznikiem narodu niemieckiego. Rządy Francji i Anglii powinny podjąć rozmowy pokojowe, lecz jeśli tego nie uczynią, ich ludy, które będą znały przebieg negocjacji, wypędzą je z kraju. Rosyjscy reprezentanci przy stole negocjacyjnym zamienią się w oskarżycieli, narody będą sądzić swoich władców. Nasza wiedza o sposobie traktowania narodów przez ich władców, którą zyskaliśmy przez czterdzieści miesięcy wojny, nie poszła na marne. W naszym imieniu powiemy naszym braciom, zrozumiecie, że w momencie,

⁶ R. Pipes, *Rewolucja Rosyjska*, Warszawa 1994, s. 451.

⁷ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 1, dok. 7, s. 19-20.

⁸ *Prawo międzynarodowe...*, t. 2, s. 7.

⁹ *Ostrzeżenie Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych skierowane do przedstawicieli państw sojuszniczych z powodu ich ingerencji w wewnętrzne sprawy Rosji Radzieckiej*, [w:] *ibidem*, s. 6-7.

¹⁰ Cyt. za *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 1, dok. 7, s. 20; Duchonin został aresztowany, a 3 grudnia 1917 r. zastrzelony przez własnych żołnierzy. Zob. *Rozmowa telegraficzna rządu z kwaterą główną przez bezpośrednią linię 9(22) listopada 1917 r.; Komunikat radiowy do wszystkich*, [w:] W.I. Lenin, *Korespondencja wojenna 1917-1920*, Warszawa 1958, s. 17-22.

kiedy zwrócić swoją rewolucję przeciwko burżuazji, ani jeden żołnierz rosyjski nie wystrzelił¹¹.

Nadzieje, że tak się stanie, a także, że Niemcy podpiszą natychmiast *pokój bez aneksji i kontrybucji* nie spełniły się. Dopiero po miesiącu rząd niemiecki wyraził zgodę na negocjacje. Trocki, zdając sobie sprawę, że Niemcy nie podpiszą od razu tak niezbędnego dla Rosji pokoju, a będą dążyć do rokowań rozejmowych, a potem pokojowych, postanowił przedłużyć moment rozpoczęcia negocjacji, wysyłając co jakiś czas propozycję włączenia się do rozmów rozejmowych także państwa Ententy. Słusznie przypuszczając, że alianci nie odpowiedzą pozytywnie na te wezwania, Trocki uzyskiwał w ten sposób potrójne korzyści polityczne. Po pierwsze propagandowe – siejąc ferment wśród społeczeństw państw zachodnich. Po drugie – szachując Niemców i zyskując w ten sposób na czasie. Wreszcie, po trzecie – przedstawiając dyplomację radziecką jako jedyną stronę prawdziwie dążącą do zawarcia pokoju, która prowadzi jawne działania. Ta gra w pewnym momencie „zawisła na włosku”, gdy Trocki zażądał od szefa sztabu wojsk niemieckich na Wschodzie, generała Maxa Hoffmanna, by żadne wojska niemieckie bądź sprzymierzone podczas trwania rozejmu nie były przemieszczane na front zachodni¹². Początkowo Hoffman zdecydowanie odrzucił proponowane ograniczenie, ale potem zgodził się i na ten warunek. Należy jednak pamiętać, iż Trocki przypuszczalnie też zdawał sobie z tego sprawę, że niemieckie dowództwo traktowało ten warunek jako pozorowany i nie miało zamiaru ściśle go przestrzegać¹³.

Do tego momentu wszystkie ważne rozstrzygnięcia wynikające z mającego nastąpić zawieszenia broni były otwarte. Bolszewicy i lewicowi socjaliści-rewolucjoniści (weszli w grudniu 1917 r. do rządu bolszewickiego jako partia koalicyjna) podjęli decyzję na korzyść separatystycznych rozmów pokojowych, ale nie separatystycznego pokoju. Nawet ci, którzy w kierownictwie partii bolszewickiej, jak Lenin, już skłaniali się w kierunku separatystycznego pokoju, nie byli jeszcze pewni, czy chcą go uzyskać za wszelką cenę. Głównym celem rządu radzieckiego było zyskanie na czasie, głośne proklamowanie swoich ce-

¹¹ L. Trocki, *The Peace Programme of the Revolution*,
www.marxists.org/archive/trotsky/works/1917/peace.htm

¹² *Ibidem*.

¹³ Rozumowanie Trockiego nie do końca było wydumane i tylko propagandowe. Historyk J.W. Wheeler-Bennett w książce na temat pokoju w Brześciu Litewskim tak podsumował jego rezultaty: *Pokój musieli narzucić zwycięzcy. Ale milion wojsk unieruchomionych na Wschodzie było ceną niemieckiego powiększenia, połowa z tej liczby mogła równie dobrze przechylić szalę zwycięstwa w wojnie toczącej się na Zachodzie*. Zob. J.W. Wheeler-Bennett, *Brest-Litovsk. The forgotten peace march 1918*, Londyn 1956, s. 327.

łów pokojowych podczas nagłego bezruchu na froncie, podsyćanie fermentu rewolucyjnego w Europie i przetestowanie postawy państw centralnych i Ententy. Takie działania z wrodzoną sobie błyskotliwością przeprowadzał Trocki. Ludowy komisarz spraw zagranicznych, jak i ściśle kierownictwo bolszewickie, nie mieli wątpliwości co do bliskości przewrotu społecznego w Europie. Ale zaczęli się zastanawiać, czy droga do pokoju będzie prowadzić przez rewolucję, czy też przeciwnie, droga do rewolucji nie prowadzi przez pokój. W pierwszym przypadku wojna zostałaby zakończona dzięki rewolucyjnemu rządowi. W drugim – rosyjska rewolucja będzie musiała pogodzić się na jakiś czas z koniecznością współistnienia ze światem kapitalistycznym. Tylko czas mógł pokazać, w którą stronę potoczą się wydarzenia i do jakiego stopnia rewolucyjny impuls z Rosji określi lub też nie ich kierunek.

Przyjęta przez Trockiego taktyka sondowania, jak dotąd dawała sukcesy propagandowe, ale nie przynosiła jasnych wyników. Niemiecki i austriacki proletariot pozostawał niewątpliwie niespokojny, ale nie można było powiedzieć, czy wskazywało to na natychmiastową rewolucję w państwach centralnych, a co za tym idzie, bliską porażkę wroga, czy na kryzys w bardziej odległej przyszłości. Mocarstwa centralne wykazały zadziwiająco gotowość do ustępstw. Ich postawa mogła odzwierciedlać rozpaczliwe położenie Niemiec i ich sojuszników, tak zdawał się myśleć Trocki, ale mogła również skrywać pułapkę. Reasumując, ludowy komisarz spraw zagranicznych musiał rozstrzygnąć, czy bolszewicy winni czekać z podjęciem rozmów pokojowych do czasu, gdy rozszerzy się „pożar” rewolucji lub czy liczyć na wybuch niezadowolenia społecznego przez zawarcie pokoju. Jeśli droga do europejskiej rewolucji miała wieść poprzez pokój, to byłby to pokój uniwersalny (demokratyczny – „bez aneksji i kontrybucji”), czy separatystyczny? I jeśli warunki pokoju separatystycznego okazałyby się tak poniżające i uciążliwe, że byłyby nie do zaakceptowania, czy można by było wzniecić rewolucyjną wojnę przeciwko Niemcom? Czy Rosja Radziecka byłaby w stanie prowadzić działania militarne i jak zareagowałoby społeczeństwo? Czy zasadne by było w takim wypadku przyjęcie pomocy od państw Ententy? I czy alianci chcieliby w ogóle wykonać taki ruch. Jeśli nie, czy bolszewicy powinni dążyć do separatystycznego pokoju za wszelką cenę? A może były jeszcze inne sposoby uniknięcia tak trudnego wyboru?

Powyższe dylematy doprowadziły do jednego z najpoważniejszych konfliktów w łonie partii i państwa radzieckiego. Sprawa zawarcia bądź odrzucenia pokoju z państwami centralnymi była tu podstawowym zagadnieniem, a postawa ludowego komisarza spraw zagranicznych niemal kluczowa. Z jaką świadomością i planem politycznym przystępował Trocki do tej „dyplomatycznej bitwy” najlepiej świadczy jego wypowiedź z 21 grudnia (8 grudnia) 1917 r., na

dzień przed inauguracją właściwych rozmów pokojowych w Brześciu. Warto przytoczyć jej najważniejsze fragmenty:

Na pewno nasze położenie byłoby o wiele łatwiejsze, jeśli ludy Europy powstałyby razem z nami, gdybyśmy musieli układać się nie z generałem Hoffmannem i księciem Czerninem ale z Karolem Libknechtem, Klarą Zetkin i Różą Luksemburg. Tak się nie stało. I nie można nas za to winić. Nasi bracia w Niemczech nie mogą nas oskarżyć o rozmawianie z Kaiserem [...] za ich plecami. Rozmawiamy z nim jak z wrogiem, nie łagodzimy naszej nieprzejednanej wrogości do tyrana. [...] Wyrzwały artylerii ucichły i każdy niespokojnie czeka, by usłyszeć, jakim głosem będzie rząd radziecki rozmawiał z Hohenzollernami i Habsburgami. [...] powinniśmy rozmawiać z nim jak z wrogami wolności i nawet jeden atom wolności nie powinien zostać poświęcony na rzecz imperializmu. Tylko wtedy oryginalne znaczenie naszych dążeń przeniknie głęboko do świadomości ludu niemieckiego i austriackiego. Jeśli głos niemieckiej klasy pracującej nie roztoczy silnego i decydującego wpływu [...] pokój będzie niemożliwy. Jeśli okaże się, że się myliliśmy, jeśli to martwe milczenie miałyby panować w Europie o wiele dłużej, gdyby to milczenie miałyby dać Wilhelmowi szansę zaatakowania nas i dyktowania warunków obraźliwych dla rewolucyjnej godności naszego kraju, wtedy nie wiem czy z tą rozrywaną gospodarką i ogólnym chaosem spowodowanym przez wojnę i wewnętrzne wstrząsy moglibyśmy pójść walczyć. Tak, moglibyśmy! Dla naszego życia, dla naszego rewolucyjnego honoru, walczylibyśmy do ostatniej kropli krwi. [...] Jeśli w obliczu gospodarczego chaosu nie będziemy zdolni walczyć [...] walka nie będzie końcem, będzie tylko przełożona, jak w 1905 r., kiedy carat nas zmiążdżył, ale przeżyliśmy, by walczyć innego dnia. Dlatego właśnie musimy włączyć się w negocjacje pokojowe bez pesymizmu i bez czarnych myśli¹⁴.

Właśnie to przemówienie bardzo eklektycznie łączy w sobie wszystkie założenia a także sprzeczności, które przyjdzie rozwikłać ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych podczas rozmów brzeskich. Nie pada w nim stwierdzenie na temat idei permanentnej rewolucji, ale wiadomym było, że Trocki będzie prowadził pertraktacje tak, by urzeczywistnić jej założenia. Idealnym efektem finalnym „brzeskiej rozgrywki” miało być w jego rozumieniu doprowadzanie do takiego stanu rzeczy, gdy za partnerów miałyby swoich przyjaciele z radykalnego skrzydła Socjaldemokratycznej Partii Niemiec¹⁵.

¹⁴ L. Trocki, *Istoriczeskoie podgotowlenie Oktiabria*, Cz. II, *Ot Oktiabria do Briesta. Riecz na obiediniennom zasiedanii Sownarkoma, CIK, Pietrograskogo Sowjeta, Gorodskoj Dumy, professionalnych i raboczich organizacij w Alieksandrinskom tieatrze o mirnych pieriegoworach (8 diekabria)*, [w:] L. Trocki, *Soczinienija*, t. 3, cz. 2, Moskwa-Leningrad 1925, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl430.htm.

¹⁵ Najbardziej radykalni działacze niemieckiej socjaldemokracji założyli w 1916 r. tzw. Związek Spartakusa (do 1918 r. Grupa Spartakusa), nazwany tak od wydawanych odezw i ulotek sygnowanych podpisem „Spartakus”. Po rozłamie w Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) w kwietniu 1917 r. Związek Spartakusa wchodzi w skład Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD). W listopadzie 1918 r. Związek Spartakusa przystąpił do wydawania pisma „Rote Fahne” („Czerwony Sztandar”), redagowanego przez Różę Luksemburg. Wzywano do

Do rozmów doszło po upływie miesiąca od wyrażenia gotowości spotkania się delegacji państw czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria, Turcja) z przedstawicielami Rosji Radzieckiej. 1 grudnia 1917 r. delegacja rosyjska wyjechała do miejscowości Brześć Litewski – kwatery niemieckiego naczelnego dowództwa Frontu Wschodniego. Na czele radzieckiej delegacji stanął Adolf Joffe były mienszewik i bliski przyjaciel Trockiego. Po za tym w jej skład wchodził Lew Kamieniew, a także przedstawicielka partii lewicowych eserowców, Anastazja Bicenکو¹⁶. Rokowania w sprawie rozejmu rozpoczęły się 3 grudnia (20 listopada) 1917 roku. Spośród przedstawicieli państw centralnych najwięcej w nich do powiedzenia mieli sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Richard von Kühlmann, szef sztabu niemieckiego naczelnego dowództwa frontu wschodniego, generał Max von Hoffmann, a także szef dyplomacji Austro-Węgier, hrabia Ottokar Czerenin. W Brześciu byli też obecni szefowie spraw zagranicznych Bułgarii i Turcji, ale nie odegrali poważniejszej roli. Obie strony uzgodniły zawieszenie broni na 11 dni, począwszy od 5 grudnia (22 listopada). Jeszcze przed upływem tego terminu parokrotnie je przedłużano. Celem przedłużenia rozejmu była chęć pozostawienia sobie czasu na wypracowanie stanowisk przed nadchodzącymi rokowaniami pokojowymi. 15 grudnia (2 grudnia) 1917 r. delegacja radziecka podpisała układ o zawieszeniu broni, zaś 22 (9) tego samego miesiąca rozpoczęły się pertraktacje pokojowe¹⁷. Dyskusje toczyły się w niewymuszonej, niemal przyjacielskiej atmosferze.

obalenia starych władz, likwidacji starej armii, przejęcia władzy przez rady, nawiązania bliskiej współpracy z Rosją Radziecką.

¹⁶ Oprócz wymienionych przeze mnie osób, w skład I delegacji w Brześciu Litewskim wchodził także symboliczni przedstawiciele „mas pracujących”: żołnierz, marynarz, robotnik i chłop. Według słów Trockiego: *były to przypadkowe postacie [...] nie przygotowane do [...] intryg*. Zob. L. T r o c k i, *Moje życie...*, s. 403.

¹⁷ 22 grudnia 1917 r. A. Joffe przedstawił 6 punktów, które strona rosyjska sformułowała jako podstawę dla negocjacji pokojowej. Oto one: *1. Nie zezwolić na siłową aneksję terytorium zajętego podczas wojny. Oddziały okupujące te terytoria mają być jak najszybciej wycofane. 2. W pełni przywrócić polityczną niezależność państw, które tej niepodległości zostały pozbawione w trakcie trwającej wojny. 3. Dać grupom etnicznym nie cieszącym się niepodległością w okresie przedwojennym możliwość swobodnego zdecydowania, na drodze referendum, czy chcą być częścią dowolnego państwa, czy też chcą stworzyć własne, niepodległe państwo. Referendum to ma być tak zorganizowane, by zagwarantować całkowitą wolność wyboru dla całej ludności danego terytorium, nie wyłączając emigrantów i uchodźców. 4. Jeśli chodzi o terytoria zamieszkiwane przez więcej niż jedną narodowość, należy chronić prawa mniejszości specjalnymi prawami, gwarantując im kulturową niezależność i, o ile to możliwe, administracyjną autonomię. 5. Żadne z walczących państw nie będzie zobowiązane płacić innym krajom tak zwanych »reparacji wojennych«; odszkodowania już wypłacone będą zwrócone. Osobom prywatnym, które poniosły szkody na skutek działań wojennych, wypłacone zostaną odszkodowania ze specjalnego funduszu, stworzonego dzięki proporcjonalnym wpłatom od wszystkich walczących państw. 6. Kwestie kolonialne zostaną rozwiązane według wytycznych nakreślonych w punktach 1, 2, 3 i 4. Jako suplement do*

*Niemcy pragnęli oddzielnego pokoju z Rosją (teraz wiadomo, że Niemcy poczynili w tym kierunku odpowiednie kroki jeszcze za cara) – pisał szef delegacji radzieckiej Adolf Joffe – władza radziecka walczyła o ogólny demokratyczny pokój bez aneksji i kontrybucji*¹⁸. W czasie wolnym uczestnicy rozmów prowadzili nie protokołowane rozmowy na tematy spoza porządku obrad a nawet ich kompetencji. Spory były szczególnie ożywione, kiedy wszystkich uczestników obrad zapraszał do siebie książę Leopold Bawarski. Trocki tak komentował te wydarzenia:

Pierwszej radzieckiej delegacji [...] nadszkwano w Brześciu Litewskim ze wszystkich stron. Książę Bawarski, Leopold, przyjmował ich jako swych gości. Wszystkie delegacje jadły obiady i kolacje razem [...]. Niemcy zasiadali do stołu w przepłatanę z nami i starali się »po przyjacielsku« wymóc, co im było potrzebne¹⁹.

Trocki dzięki bezpośredniej linii telegraficznej z Joffem, każdego dnia składał Leninowi meldunki z toczących się rozmów. Mimo niepokojących ludowego komisarza spraw zagranicznych towarzyskich spotkań delegatów radzieckich, początkowo wydawało się, że prace posuwają się zgodnie z planem. Szef delegacji niemieckiej, Richard von Kühlmann, powiadomił, że jest zgoda na zaakceptowanie rosyjskich propozycji zawarcia powszechnego pokoju bez aneksji i kontrybucji, ale pod warunkiem, że przystaną na to również państwa Ententy. Trocki zdawał sobie sprawę z nieszczerých intencji Kühlmanna. *Dyplomaci czwórprzymierza przyłączyli się do demokratycznej formuły pokoju [...] Dla nas było najpełniej jasnym, że była to z ich strony najczystsza obłuda*²⁰. Ludowy komisarz zdecydował się jednak wykorzystać bluff strony niemieckiej. Pierwszym krokiem delegacji rosyjskiej było zgłoszenie wstępnej propozycji w sprawie terytoriów okupowanych.

Zgodnie z publicznymi deklaracjami obu negocjujących stron, iż nie mają one planów podboju i chcą zawrzeć pokój bez dokonywania aneksji – głosiła przedstawiona przez Joffego deklaracja – Rosja wycofa swoje oddziały ze wszystkich

tych punktów, rosyjska delegacja proponuje by negocjujące strony potępiły próby podejmowane przez silne kraje w celu ograniczenia wolności mniejszych krajów poprzez takie pośrednie metody, jak bojkot gospodarczy, gospodarcze podporządkowanie jednego kraju drugiemu poprzez obowiązkowe porozumienia handlowe, oddzielne porozumienia celne, ograniczanie wolności handlu z innymi krajami, blokady morskie bez wyraźnego celu wojskowego itd. Są to fundamentalne zasady, akceptowalne dla wszystkich, bez uznania których delegacja Republiki Rosyjskiej nie widzi możliwości zawarcia ogólnego pokoju. Zob. Dokumenty wniezionej polityki SSSR, t. 1, dok. 33, s. 59-61; Declaration by Joffe for the Russian delegation at the first plenary session of the Brest-Litovsk peace conference. 22 December 1917, [w:] Soviet Documents..., s. 21-22.

¹⁸ Cyt. za N.A. Wasieckij, *Trockij – Opyt političeskoj biografii*, Moskwa 1992, s. 94.

¹⁹ L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, Warszawa 1930, s. 403.

²⁰ Idem, *Od przewrotu listopadowego do pokoju brzeskiego*, Warszawa 1920, s. 90.

terytoriów Austro-Węgier, Turcji i Persji, zaś Państwa Centralne wycofają swoje wojska z Polski, Litwy, Kurlandii i innych regionów Rosji. Zgodnie z zasadami rządu radzieckiego, który ogłosił prawo wszystkich narodów żyjących na terytorium Rosji do samostanowienia, także do odłączenia się, ludność tych regionów będzie miała możliwość w niedalekiej przyszłości do swobodnego zdecydowania o stworzeniu związku z innym państwem bądź stworzenia państwa niepodległego. Obecność jakichkolwiek oddziałów wojskowych oprócz lokalnej milicji i narodowych sił zbrojnych na terytoriach gdzie odbywa się plebiscyt nie będzie tolerowana. Dopóki kwestia ta nie zostanie rozwiązana, rządy w tych regionach muszą pozostać w rękach reprezentantów lokalnej populacji, wybranych w demokratyczny sposób. Data ewakuacji, w zależności od przebiegu demobilizacji, zostanie określona przez specjalną komisję wojskową²¹.

Następnie Joffe poprosił o kolejną dziesięciodniową przerwę w negocjacjach, motywując to potrzebą czasu niezbędnego na dołączenie mocarstw Zachodnich do rozmów. W jej trakcie działały tylko komisje konferencji. Prawdziwe negocjacje zaczęły się dopiero 9 stycznia (27 grudnia) 1918 r., kiedy do Brześcia Litewskiego przybył Trocki.

W międzyczasie Rada Komisarzy Ludowych powzięła wiele kroków demonstracyjnych i propagandowych wymierzonych przeciwko *niemieckiemu imperializmowi*²². Trocki przy pomocy Karola Radka, który właśnie przyjechał do Rosji, rozpoczął wydawanie i kolportowanie rewolucyjnego czasopisma „Die Fackel” („Pochodnia”), przeznaczanego dla niemieckich żołnierzy. 26 grudnia (13 grudnia) rząd przeznaczył sumę dwóch milionów rubli na propagandę rewolucyjną za granicą²³. Postanowił uwolnić niemieckich i austriackich jeńców wojennych od obowiązkowej pracy, pozwalając im opuszczać obóz i szukać pracy jak wolni obywatele. Za zgodą Rady Komisarzy Ludowych Trocki unieważnił rosyjsko-brytyjski traktat z 1907 r., na mocy którego Persja została podzielona pomiędzy dwa mocarstwa²⁴, a 23 grudnia nakazał wojskom rosyjskim ewakuację z północnej Persji²⁵. W końcu poinformował Joffego, by zażądał przeniesienia negocjacji pokojowych z Brześcia Litewskiego do Sztokholmu lub jakiegokolwiek innego miejsca w państwie neutralnym. W ten sposób Trocki

²¹ *Draft Russian proposal at the Brest-Litovsk conference on the future of the occupied territories. 27 December 1917, [w:] Soviet Documents..., s. 23.*

²² Działano w myśl siedmiopunktowego, zaproponowanego już 31 (18) grudnia planu Rady Komisarzy Ludowych. Zob. *Projekt Rezolucji Rady Komisarzy Ludowych, [w:] W. I. L e n i n, Korespondencja..., s. 28.*

²³ *Decree of the Council of People's Commissars appropriating two million rubles for the international revolutionary movement. 26 December 1917, [w:] Soviet Documents..., s. 22.*

²⁴ *Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do posła Persji w sprawie anulowania wszystkich układów skierowanych przeciwko niezawisłości Persji. Piotrogród, 27 stycznia 1918, [w:] Prawo międzynarodowe..., t. 2, s. 14-15.*

²⁵ *Note for Trotsky to the Persian Government on the withdrawal of troops for Persia. 4 January 1918, [w:] Soviet Documents..., s. 28-29.*

przygotował sobie grunt pod nowe otwarcie w rozmowach radziecko-niemieckich.

Jakie były powody, dla których Lew Trocki zdecydował się przyjechać do Brześcia i przewodniczyć delegacji radzieckiej, choć jak sam wspominał: *Sama perspektywa prowadzenia rozmów z baronem Kühlmannem i generałem Hoffmannem nie była obiecująca i pasjonująca*²⁶? Wydaje się, że kierownictwo bolszewickie nie było do końca zadowolone z działalności Adolfa Joffego. Strona radziecka w pierwszej fazie pertraktacji nie rozgrywała wystarczająco dobrze sprawy pod względem propagandowym. Nie bez powodu Trocki uważał za niedopuszczalne spotkania towarzyskie delegatów rosyjskich u księcia Leopolda Bawarskiego. Poza tym istniała groźba, że Joffemu nie uda się dość długo przeciągać rozmów. Trocki przedstawiał tę sytuację następująco:

Do rozmów pokojowych podchodziliśmy z nadzieją rozruszania mas robotniczych [...] w Niemczech, czy w Austro-Węgrzech jak i państwach Ententy. W tym celu należało jak najdłużej przeciągać rozmowy, aby dać szansę europejskim robotnikom na całkowite zrozumienie radzieckiej rewolucji i polityki zagranicznej. Lenin zaproponował mi w trakcie pierwszej przerwy w rozmowach, abym pojechał do Brześcia. [...] »aby przeciągać rozmowy, potrzebny jest przeciągający« – [...] wyraził się Lenin²⁷.

Najlepszym, jak mu się wydawało, „przeciągającym” był szef Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. Także Trocki bardzo otwarcie wyrażał podobne stanowisko. Dobrym przykładem był wywiad prasowy udzielony przez niego 2 stycznia (21 grudnia) 1918 r., w którym stwierdzał:

Nasze zadanie jest jasne; będziemy kontynuowali negocjacje w oparciu o zasady głoszone przez rosyjską rewolucję. Zrobimy co w naszej mocy, by uświadomić o wynikach tych negocjacji masy ludowe we wszystkich państwach Europy, mimo upokarzającej cenzury, jaką rządy europejskie narzuciły komunikacji wojskowej i dyplomatycznej. Nie wątpimy, że negocjacje uczynią nas silniejszymi, a rządy imperialistyczne wszystkich krajów słabszymi²⁸.

Przed samym wyjazdem Trocki odbył jeszcze jedną ważną rozmowę z przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych.

Krótko wymieniliśmy poglądy odnośnie ogólnej linii rozmów. Pytanie, czy będziemy podpisywać, czy nie – na razie pominęliśmy. Nie można było przewidzieć

²⁶ L. Trocki, *Wokrug Oktiabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Siluetety. Polityczne portrety*, Moskwa 1991, s. 72.

²⁷ Ibidem.

²⁸ *Extracts from a press interview by Trotsky on foreign relations. 2 January 1918*, [w:] *Soviet Documents...*, s. 28.

jak pójdą rozmowy, jak odbiją się w Europie jaka wytworzy się sytuacja. A my nie rezygnowaliśmy z nadziei na szybki rozwój rewolucji²⁹.

Już podczas podróży Trocki zrozumiał, jak trudne czeka go zadanie. Po drodze, szczególnie w okolicach frontu, pozdrawiany był przez liczne delegacje lokalnych Rad, które nakłaniały go do przyspieszenia negocjacji i powrócenia z traktatem pokojowym. Zdumienie Trockiego wywołał obraz pustych okopów po rosyjskiej stronie frontu. Żołnierze, którzy w nich powinni być, uciekli.

Było dla mnie rzeczą oczywistą – wspominał Trocki – że nie możemy walczyć. Kiedy po raz pierwszy przejeżdżałem przez okopy w drodze do Brześcia, nasi [żołnierze] [...] nie byli w stanie zorganizować znaczącej manifestacji przeciwko [...] Niemcom. Okopy były puste, nikt nawet teoretycznie nie śmiał mówić o kontynuowaniu wojny. Jedynie pokój, pokój – cokolwiek by to oznaczało³⁰.

Niemiecki oficer łącznikowy, który przeprowadzał komisarza spraw zagranicznych przez linię frontu, zauważył ten fakt i zameldował swoim przełożonym, że Trocki *był coraz bardziej i bardziej przygnębiony*³¹. Według słów Izaaka Deutschera, jednego z jego biografów, *stał się on w rzeczy samej dokładnie i boleśnie świadomy, że nie miał za sobą żadnej uzbrojonej siły, gdyby musiał zmierzyć się z wrogiem. Był tym bardziej zdeterminowany władać swoją »bronią krytycyzmu«*³².

Od początku, gdy Trocki znalazł się w Brześciu Litewskim, widać było, że jest niezadowolony z zastanego stanu rzeczy. Natychmiast postanowił nadać konferencji zupełnie inny charakter. Stanowczo odrzucił zaproszenie na spotkanie z księciem bawarskim Leopoldem, położył też kres nieodpowiednim, jego zdaniem, kontaktom towarzyskim delegatów bolszewickich z przedstawicielami państw centralnych³³. *Wraz z pojawieniem się tu Trockiego – spostrzegł generał Hoffmann – łatwy kontakt towarzyski poza hallem konferencyjnym zniknął. Trocki poprosił, by podawano delegacji posiłki w jej kwaterach i generalnie zabronił jakichkolwiek prywatnych kontaktów i rozrywki*³⁴. Jak to później ironicznie określił szef sztabu armii niemieckiej, *Trocki zamknął delegację radziecką w klasztorze*³⁵. Z kolei Ottokar Czernin zanotował w swoim dzienniku: *wydaje się, że wiatr wieje w całkiem innym kierunku niż wiał*³⁶. Trocki wobec dyploma-

²⁹ L. Trocki, *O Leninie. Materiały dla biografów*. Moskwa 1924, s. 78.

³⁰ Idem, *Wokrug Oktjabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Siluetty...*, s. 72.

³¹ I. Deutscher, *The prophet armed: Trotsky: 1879-1921*, s. 360.

³² Ibidem.

³³ L. Trocki, *Moje życie...*, s. 405.

³⁴ Cyt. za I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 362.

³⁵ Cyt. za N.A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 96.

³⁶ Cyt. za L. Trocki, *Moje życie...*, s. 405.

matów czwórprzymierza zachowywał się w sposób sztywny i oziębły. Pozory musiały dostosować się do rzeczywistości: przyjechał tu negocjować z wrogami nie z przyjaciółmi. Zaostrzył i zmienił się też charakter i styl rozmów. Pierwsza sesja, na której Trocki zajął miejsce Joffego, jako szefa delegacji radzieckiej, odbyła się 9 stycznia 1918 r. (27 grudnia 1917 r.). Otworzył ją Kühlmann stwierdzeniem, że deklaracja radziecka z 22 grudnia (9 grudnia), na którą zgodziły się wszystkie mocarstwa centralne – *pokój bez aneksji i kontrybucji*, odnosiła się tylko do powszechnego pokoju. Ponieważ mocarstwa zachodnie odmówiły udziału w negocjacjach, Niemcy i ich sojusznicy uważają propozycję tę za niebyłą. W takim wypadku tylko pokój separatystyczny może być brany pod uwagę, ale bez reguły *bez aneksji i kontrybucji*. Poinformował, że delegaci czwórprzymierza odrzucili żądanie negocjacji w kraju neutralnym. Kühlmann uznał za niedopuszczalną radziecką propagandę przeciwko *niemieckiemu imperializmowi*, która – jak powiedział – wzbudza wątpliwości czy państwo radzieckie szczerze pragnie pokoju. Kończąc, by nie zaognić sytuacji przewodniczący delegacji niemieckiej, nieco złagodził ton swojego wystąpienia. Później generał Hoffmann powtórzył protest Kühlmanna w imieniu naczelnego dowództwa niemieckiego. Dyplomaci austriaccy, bułgarscy i tureccy wypowiadali się w podobnym duchu. Na następnej sesji, 10 stycznia (28 grudnia), Trocki po raz pierwszy zabrał głos. Na wstępie powiedział, że pertraktacje powinny się toczyć w myśl zasady o uszanowaniu prawa wszystkich narodów do samostanowienia. Odnosząc się do oskarżeń i protestów z poprzedniego dnia, odmówił jakiegokolwiek przeproszenia za rewolucyjną propagandę, którą prowadzili bolszewicy wśród wojsk niemieckich. On – przewodniczący radzieckiej delegacji – przyjechał, żeby dyskutować warunki pokoju, a nie, by ograniczać wolność swojego rządu do wyrażania poglądów³⁷. Przecież państwo radzieckie nie wyrażało sprzeciwów wobec kontrrewolucyjnej agitacji, którą Niemcy szerzyli wśród Rosjan. Dlatego, według ludowego komisarza spraw zagranicznych, nie ma żadnych podstaw, by kwestionować rosyjskie dążenie do pokoju. Z drugiej strony – dodał Trocki – to w niemiecką szczerłość można by wątpić, szczególnie w obliczu faktów z dnia wczorajszego, wobec odrzucenia zasady pokoju *bez aneksji i kontrybucji*. *My z naszej strony uważamy, że [...] zasady demokratycznego pokoju, które proklamowaliśmy, nie zostały na naszych oczach unieważnione po 10 dniach [...]. Dla nas są one jedyną możliwą podstawą koegzystencji i współpracy ludów*. Następnie Trocki powtórzył wcześniejszy postulat Joffego przeciwko

³⁷ Idem, *Sowietskaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir. Cz. I. Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Borba za głasnost i swobodu propagandy. Riecz na plienarnom zasiedanii. 10 janwarja 1918 g.*, [w:] L. Trocki, *Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl623.htm.

organizowaniu konferencji w *sztucznej izolacji brzeskiej forticy*. Argument strony przeciwnej, że w neutralnym miejscu konferencja zostałaby wystawiona na manipulację państw Ententy, Trocki zbył stwierdzeniem: *Zadanie ochrony rosyjskiego rządu od wrogich machinacji należy wyłącznie do rządu rosyjskiego*³⁸. Aby jednak nie stawiać sprawy na ostrzu noża, z wrodzoną sobie ironią powiedział:

Stajemy wobec ultimatum: albo rozmowy w Brześciu Litewskim albo żadne [...]. Zostajemy tutaj w Brześciu Litewskim, aby nie odjechać, nie wykorzystawszy każdej szansy na pokój [...] aby się dowiedzieć, tutaj, w kwaterach wschodniego frontu, jasno i precyzyjnie czy pokój [...] jest teraz możliwy bez przemocy wobec Polaków, Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Ormian i innych ludów, którym rewolucja rosyjska zagwarantowała pełne prawo samostanowienia³⁹.

Zdaniem Trockiego, konferencja mogła być kontynuowana tylko pod jednym warunkiem, takim, że negocjacje byłyby toczone publicznie. Jeszcze przed przyjazdem do Brześcia w przemówieniu wygłoszonym w listopadzie 1917 r. przed 12 tysiącami ludzi w Piotrogradzie, komisarz spraw zagranicznych przedstawił podstawowy dogmat, jakim miała się kierować radziecka delegacja.

Tajna dyplomacja ani przez chwilę nie będzie tolerowana podczas negocjacji – twierdził szef radzieckiej dyplomacji. – ulotki i dzienniki radiowe będą informować wszystkie narody o każdej złożonej przez nas propozycji oraz odpowiedziach otrzymywanych od Niemców. Będziemy siedzieć w domu o szklanych ścianach; żołnierze niemieccy będą dzięki tysiącom gazet w ich języku informowani o każdym naszym posunięciu i każdej niemieckiej odpowiedzi⁴⁰.

Dlatego też Trocki kategorycznie odmówił udziału w prywatnych i nieformalnych rozmowach, o które prosił Kühlmann, który z kolei miał nadzieję, że prowokujące wystąpienie przewodniczącego rosyjskiej delegacji z drugiego dnia rozmów miało na celu zachowanie twarzy.

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia obrad była jednak nie efektowna tyraza, jaką dla przedstawicieli państw centralnych przygotował Trocki (choć wiele mówiła o taktyce jaką obrał), ale kwestia dopuszczenia do rozmów brzeskich delegacji ukraińskiej⁴¹. W odpowiedzi na zadane przez Kühlmanna Trockiemu pytanie:

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ L. T r o c k i, *The Peace Programme...*, www.marxists.org/archive/trotsky/works/1917/peace.htm.

⁴¹ 10 stycznia 1918 r. zostaje zaprezentowany apel przewodniczącego dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej, Wołodymira Wynnyczenki do uczestników rozmów pokojowych w Brześciu. Zob. *Ukrainian President Vinichenko's Appeal to the Brest-Litovsk Peace Conference, 10 January 1918*, [w:] *Source Records of the Great War*, vol. VI, ed. Ch.F. Horne, *National Alumni 1923*, www.firstworldwar.com/source/ukraine_brestlitovsk.htm.

Czy Pan i delegacja radziecka nadal zamierzacie być jedynymi dyplomatycznymi przedstawicielami całej Rosji, Trocki oświadczył, [...] iż ze swej strony nie ma żadnych zastrzeżeń przeciw uczestnictwu ukraińskiej delegacji w pokojowych negocjacjach⁴².

Gest Trockiego drogo kosztował Rosję Radziecką. Ludowy komisarz spraw zagranicznych nie mógł nie wiedzieć o istotnych zamiarach delegacji ukraińskiej, które nie były tajemnicą nie tylko dla niego, ale i dla przedstawicieli państw czwórprzymierza. Hrabia Czernin zauważył: *Ukraińcy bardzo różnią się od delegacji radzieckiej. Oni są znacznie mniej rewolucyjnie nastawieni, bardzo interesują się swoją ojczyzną i bardzo mało socjalizmem*⁴³. Przyznane Centralnej Radzie Ukraińskiej (Kijowskiej)⁴⁴ prawo do uczestniczenia w rozmowach było pierwszym poważniejszym błędem Trockiego, którego naprawić już nie było można.

Po usankcjonowaniu przedstawicieli Ukraińskiej Republiki Ludowej w Brześciu Litewskim, nastąpił szereg posiedzeń plenarnych, na których dyskutowano o procedurach i sprawach drugoplanowych. Głównym zagadnieniem była kwestia różnego pojmowania przez obie strony pojęcia *samostanowienia państw*⁴⁵. W tle leżał problem dalszych losów narodów usytuowanych między Cesarstwem Niemieckim a Rosją Radziecką i okupowanych przez wojska państw centralnych. W stosunku do tego sporu przedstawiono różne interpretacje proponowanych zapisów⁴⁶. I tu w charakterze głównych antagonistów wystąpili

⁴² Cyt. za N. A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 96.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Po rewolucji lutowej 1917 ukraińscy działacze narodowi utworzyli 17 marca 1917 r. w Kijowie Ukraińską Centralną Radę, która 20 listopada 1917r. proklamowała niepodległe państwo ukraińskie – Ukraińską Republikę Ludową. Próba ogłoszenia przez bolszewików na I Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w Kijowie Ukraińskiej Republiki Radzieckiej nie powiodła się, wobec czego delegaci bolszewicy przenieśli się do Charkowa i tam 24 grudnia 1917 r. ogłosili powstanie Radzieckiej Ukraińskiej Republiki Robotniczo-Włościańskiej. Jednak władzę na Ukrainie sprawowała Ukraińska Centralna Rada, której przedstawiciele wzięli udział w rokowaniach w Brześciu Litewskim.

⁴⁵ Ibidem, s. 91-92.

⁴⁶ Delegacja radziecka stała na stanowisku sformułowanym 12 stycznia 1918 r. przez Lwa Kamieniewa: *Prawo do samostanowienia należy do narodów jako całości, a nie tylko do tej ich części, która obecna jest w strefie okupowanej [...] Rząd rosyjski z własnej inicjatywy proponuje, by prawo do samostanowienia należało także do tych części narodów, które leżą poza strefą okupowaną [...] Kwestia przyszłego losu samostanowiących terytoriów zostanie rozważona w warunkach całkowitej wolności politycznej i przy braku jakichkolwiek nacisków zewnętrznych. [...] Prawo i porządek na samostanowiących terytoriach ma być utrzymywane przez narodowe siły zbrojne i lokalną milicję. Uchodźcom i mieszkańcom tych terytoriów, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia swoich domów w czasie wojny, należy udzielić pełnej swobody i materialnego wsparcia. Od momentu podpisania pokoju aż do ostatecznego ustanowienia rządów na tych terytoriach, władzę wewnętrzną w ich granicach, kierowanie lokalnymi sprawami, finansami, itd., należy*

Lew Trocki i Richard von Kühlmann. *Rozpoczęła się słowna bitwa między Trockim i Kühlmannem – wspominał Hoffmann – która trwała tygodnie i prowadziła do nikąd [...]. Głównym celem Trockiego było rozprzestrzenienie doktryny bolszewickiej, o której rozprawiał, nie dbając o działalność praktyczną*⁴⁷.

18 stycznia (5 stycznia) 1918 r. Niemcy przedstawili swoje roszczenia terytorialne⁴⁸. Można z pewnością stwierdzić, że nie miały one charakteru propozycji, ale „łagodnego”⁴⁹ ultimatum. Tego dnia generał Max Hoffmann rozwinął mapę, ukazując oczom pełnych niedowierzania bolszewików nową linię graniczną między obu państwami⁵⁰. Przewidywano odłączenie ponad 150 tys. km² terytorium należącego wcześniej do carskiej Rosji. Wykorzystując prawo do samostanowienia narodowego, Niemcy uznały, że warunkiem pokoju jest przyznanie Ukrainie niepodległości. Według szacunków niemieckich 1/3 żywności oraz 70% węgla i żelaza Rosja czerpała z Ukrainy. Jej oderwanie się znacznie osłabiłoby bolszewików, uzależniając ich poważnie od państwa Wilhelma II. Jednocześnie pozwalałoby to zaspokoić ogromną część naglących potrzeb gospodarczych samych Niemiec⁵¹. Ponadto żądania rządu niemieckiego przewidywały oderwanie się od Rosji Polski, Litwy, części Łotwy wraz z Rygą oraz Białorusi⁵². Delegacja niemiecka rościła też sobie pretensje do wysp w Zatoce

przekazać tymczasowym organom stworzonym na drodze zgody między partiami politycznymi, które okazały się popularne wśród ludności przed i po wojnie. [...] Ostateczna decyzja co do statusu zainteresowanych terytoriów i ich wewnętrznej struktury politycznej zostanie podjęta na drodze ogólnonarodowego referendum. [...] Rosyjska delegacja uważa za niezwykle ważne by otrzymać od delegacji niemieckiej precyzyjną odpowiedź na wszystkie pytania postawione w niniejszym oświadczeniu. Pozostałe kwestie można rozważyć po podjęciu decyzji w tych podstawowych sprawach. Zob. Extracts from a statement by Kamenev on the occupied territories at the political commission of the Brest-Litovsk conference. 12 January 1918, [w:] Soviet Documents..., s. 31-33.

⁴⁷ Cyt. za N.A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 97.

⁴⁸ Wiadomo było, że sprawa ustaleń radziecko-niemieckich była kluczem rokowań. Jeśli strony doszłyby do porozumienia, inne państwa czwórprzymierza od razu podpisałyby pokój (językiem wagi były działania O. Czernina ale postępował on w ścisłym porozumieniu z delegacją niemiecką, zwłaszcza Kühlmannem).

⁴⁹ Nazywam to ultimatum „łagodnym”, gdyż mimo niezadowolenia strony rosyjskiej, Trocki po zapoznaniu się z warunkami pokoju mógł wyjechać do Piotrogradu na konsultacje. Nie był postawiony pod ścianą, by natychmiast (bądź w krótkim czasie) podejmować decyzję. Poza tym, w porównaniu z następnym ultimatum wystosowanym już po zerwaniu rozmów słowo „łagodne” nie jest chyba przesadne.

⁵⁰ *Tielegamma stats-siekrietarja wiadomstwa inostrannych diel riejchskanclieri. Wostocznyj front, 18 janwarja 1918 g. Liczno, [w:] Sowiesko-Giermanskije otmiszenija ot pieriegoworow w Briest-Litowskie do podpisanija Rapallskiego dogowora. Sbornik dokumentow, t. 1, Moskwa 1968, s. 229.*

⁵¹ Cyt. za R. Pipes, *Rewolucja...*, s. 458.

⁵² Mowa tu m.in. o ziemiach Rzeczypospolitej zagarniętych przez imperium rosyjskie w wyniku trzech rozbiorów w 1772, 1793 i 1795 r. i pozostawionych mu przez mocarstwa europejskie na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego w 1815 r.

Ryskiej (Ozylii, Dagö i innych nazywanych archipelagiem Moonsudu), zaś linia graniczna na południu od Brześcia Litewskiego miała zostać uzgodniona z Ukraińską Centralną Radą, którą mocarstwa centralne uznały jako pełnoprawny rząd. Był to wstęp do zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Ukrainą. Oprócz poważnych strat terytorialnych, Rosja Radziecka miała stracić, wedle obliczeń historyków, około 34% swojej ludności, 32% ziemi uprawnej, 54% zakładów przemysłowych i 89% kopalni węgla⁵³. Trocki poprosił o przerwę w konferencji, by mógł zaznajomić swój rząd z żądaniami niemieckimi, choć on sam uważał takie roszczenia za absolutnie nie do przyjęcia. Ludowy komisarz spraw zagranicznych poinformował czym prędzej Lenina o warunkach niemieckich. Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych od razu, bez najmniejszego wahania, zażądał podpisania, jak się wyraził *bandyckiego i haniebnego pokoju*. Zaraz potem dodał, że rzecz musi być uzgodniona i przedyskutowana z Komitetem Centralnym partii i Radą Komisarzy Ludowych. Sprawa wywołała ostre rozbieżności i podziały między przywódcami zwycięskiego przewrotu październikowego. Konferencja trwała już prawie miesiąc. Zyskano wiele czasu i teraz partia i rząd musiały podjąć decyzję. Tego samego dnia Trocki wyjechał do Piotrogradu, pozostawiając na miejscu Joffego. O tym, jak zdenerwowało Niemców to odroczenie niech świadczy fakt, że informując o nim Berlin, Kühlmann nalegał, aby nie traktować tej bolszewickiej prośby o przerwę jako zerwania rokowań⁵⁴.

Gdy Trocki jechał z powrotem do stolicy Rosji, patrzył znów na okopy, których pustka zdawała się „wołać o pokój”. Ale wiedział lepiej niż ktokolwiek inny, że ceną pokoju było całkowite upokorzenie i utrata wiarygodności Rosji Radzieckiej i rewolucji. W Brześciu czytał artykuły niemieckich i austriackich socjalistów. Był zszokowany widząc, że niektórzy z nich traktowali konferencję pokojową jako zaaranżowany spektakl, co do którego wyniku nie było wątpliwości. Niektórzy z jego zachodnich „kolegów” uważali, że bolszewicy byli w rzeczywistości agentami Wilhelma II⁵⁵. Nawet ci, którzy nie wątpili w czyistość intencji Lenina i Trockiego, postrzegali ich politykę jako mętną. Izaak Deutscher nazywa to *psychologiczną łamigłówką*⁵⁶. Szef radzieckiej delegacji miał tego świadomość. *Uważałem, że do momentu podpisania pokoju, należy*

⁵³ J. W. Wheeler-Bennett, *Brest-Litovsk...*, s. 173-174.

⁵⁴ *Tielegramma stats-siekrietarja...*, [w:] *Sowietsko-Giermanskije otniszenija...*, s. 228-229.

⁵⁵ L. Trocki, *Wokrug oktiabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Silueti...*, s. 72-73.

⁵⁶ I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 371.

przekonać robotnicze masy Europy o naszej wrogości względem rządzących Niemiec⁵⁷.

Pragnienie „pobudzenia proletariatu” na zachodzie, a także zaktywizowania socjaldemokracji niemieckiej i austriackiej do poważniejszych działań, było jednym z najważniejszych motywów, które kierowały zachowaniem Trockiego przy stole konferencyjnym⁵⁸. Myślenie to wsparte było niezachwianą wiarą w ideę permanentnej rewolucji – założenia, że jeśli bolszewicy chcą się utrzymać u władzy, muszą przenieść „pożar rewolucji” do wysoko rozwiniętych kapitalistycznie krajów Europy Zachodniej. Teraz wydawało się, że wysiłki Trockiego nie były całkiem bezowocne. Demonstracje pokojowe i strajki rozpoczęły się w końcu i we wrogich mocarstwach centralnych. Niemcy miały powody do obaw, że załamanie się negocjacji mogłoby wywołać zaburzenia społeczne w ich okręgach przemysłowych⁵⁹. 28 stycznia w różnych częściach państwa, między innymi w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Kilonii, Lipsku, Monachium i Essen, wybuchły strajki polityczne organizowane przez lewicę ruchu socjalistycznego. Uczestniczyło w nich ponad milion robotników (w samej stolicy nie stawilo się do pracy ponad 400 tysięcy). Pojawiły się rady robotnicze (na wzór tych z okresu rewolucji lutowej i przewrotu październikowego w Rosji). Protestujący żądali pokoju bez aneksji i kontrybucji oraz uszanowania prawa do samostanowienia o sobie krajów Europy Wschodniej. Były to hasła domagające się zaakceptowania postulatów radzieckiej delegacji pokojowej⁶⁰. Strajki zostały zdławione w początkach lutego, ale dla niemieckiej elity politycznej były one groźnym ostrzeżeniem. Pod wpływem tych wydarzeń Trocki doszedł do wniosku, że Rosja Radziecka nie może zaakceptować „haniebnych propozycji”. Musi próbować ustanowić między sobą i mocarstwami centralnymi stan, w którym nie byłoby

⁵⁷ L. Trocki, *Wokrug oktiabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Silueti...*, s. 73.

⁵⁸ Ciekawym epizodem, na który w tym miejscu warto zwrócić uwagę, była wymiana korespondencji dyplomatycznej między Trockim a Czerninem w związku z pomysłem ludowego komisarza spraw zagranicznych, by odbyć podróż do Wiednia w celu przeprowadzenia osobnych rozmów z „przedstawicielami austriackiego proletariatu” na temat zawarcia „demokratycznego pokoju”. Zob. *Letter from Chairman of Peace Delegation to Count Czernin re banning of Trotsky's journey to Vienna*, [w:] *The Trotsky papers 1917-1922*, pod red. J. Meijera, vol. 1, nr 10, Hague 1964, s. 9-11.

⁵⁹ Pierwsze niepokoje społeczne i strajki na tle różnych spraw również i rozmów brzeskich pojawiły się na początku stycznia 1918 r. w monarchii Austro-Węgierskiej. Niemieckim kołom rządowym dały do myślenia demonstracje robotnicze w Berlinie 18 i 25 listopada 1917 r. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć pokoju i żądały uwolnienia uwięzionego Karola Liebknechta. Później tendencje rewolucyjne nieco przycichły. Stan ten trwał do drugiej połowy stycznia 1918 r. Zob. J. P a j e w s k i, *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa 1994, s. 421-422, 425.

⁶⁰ J.W. Wheeler-Bennett, *Brest-Litovsk...*, s. 196.

zarówno wojny, jak i pokoju. Z takim wnioskiem ludowy komisarz spraw zagranicznych dotarł na Smolny, gdzie oczekiwano go w napięciu i gotowości.

Na tle niemieckich żądań z 18 stycznia (5 stycznia) 1918 r. doszło w kierownictwie bolszewickim do ostrego konfliktu i podziału. Powstały dwie przeciwstawne sobie frakcje oraz trzecia, kompromisowa, którą reprezentował Trocki. Liderem pierwszej z nich był Nikołaj Bucharin. Przedstawiciele tej grupy, nazwani później „lewicowymi komunistami”, chcieli zerwać rokowania pokojowe i kontynuować działania militarne, które by przybrały formę „wojny rewolucyjnej”. Jednocześnie według nich należało podsycać płomień rewolucyjny w Niemczech i w innych państwach centralnych. Stanowisko lewicowych komunistów cieszyło się dużą popularnością w partii. Zarówno w Piotrogradzie, jak i w Moskwie komitety partyjne uchwałyły utrzymane w tym duchu rezolucje. Zapewne bliska prawdy jest opinia, że polityka ta odzwierciedlała pragnienia większości szeregowych bolszewików⁶¹. Bucharin i jego zwolennicy wierzyli, że Europa Zachodnia stoi na krawędzi przewrotu społecznego. Rewolucję taką uznawali za konieczną dla utrwalenia się reżimu bolszewickiego. Przy takim założeniu jakiegokolwiek układu z „imperialistycznymi” państwami czwórprzymierza okazałyby się *fatalne dla Rewolucji* i to nie tylko z powodów moralnych, ale także dlatego, że groziły jej twórcom samozniszczeniem⁶². Lenin popierany przez Kamieniewa i Grigorija Zinowiewa (mógł w tym gronie być również Stalin⁶³) zdecydowanie przeciwstawiał się frakcji bucharinowskiej. Wódz bolszewików rozumiał, jak krucha była władza Rządu Tymczasowego, wiedział też, na jak chwiejnych podstawach opierała się jego własna. By ją chronić, gotów był oddać znaczne połacie terenów Rosji. Jego pragmatyczna postawa pozwalała dopuszczać tę myśl, zgodnie z przekonaniem, że jedynie pokój umocni wewnętrznie i zapewni przetrwanie pierwszemu państwu socjalistycznemu na świecie. Potwierdzeniem powyższego stanowiska Lenina są jego słowa:

W sposób zupełnie oczywisty wynika [...], że dla powodzenia socjalizmu w Rosji konieczny jest pewien okres, co najmniej kilka miesięcy, w ciągu którego rząd socjalistyczny musi mieć całkowicie rozwiązane ręce, by pokonać burżuazję naj-

⁶¹ S. Cohen, *Bukharin and the Bolshevik Revolution. A political biography, 1888-1938*, Oksford 1980, s. 65-66.

⁶² Ibidem.

⁶³ Rola Stalina, jako popierającego frakcję Lenina, jest poddawana w wątpliwość. Według D. Wołkogołowa: *w trakcie rokowań w Brześciu Stalin zachowywał się biernie, wyczekiwał na rozwój sytuacji, a w kwestii traktatu pokojowego był centrystą. Kiedy stał się »koryfeuszem«, pojawiło się zapotrzebowanie na bardziej wyraziste centrowskie stanowisko Stalina i na dowód zdrady Trockiego podczas rozmów w Brześciu. Zob. D. Wołkogołow, *Trocki*, s. 122-123.*

pierw w swym własnym kraju oraz, by rozwinąć masową pracę organizacyjną w głąb i wszerz⁶⁴.

Dodatkowo przecucie Lenina o słuszności jego twierdzeń umocniło sprawozdanie przedłożone Radzie Komisarzy Ludowych przez ludowego komisarza spraw wojskowych Krylenkę, w którym dowodził on, że wojsko rosyjskie całkowicie utraciło wartość bojową⁶⁵. W związku z tym Lenin pisał:

Argument na rzecz niezwłocznej wojny rewolucyjnej [...] odpowiadałby może potrzebie człowieka w dążeniu do tego co piękne, efektowne i olśniewające, ale zupełnie nie uwzględniałby obiektywnego układu sił⁶⁶.

20 stycznia (7 stycznia) Lenin sformułował wszystkie swe argumenty i poglądy opowiadające się za przyjęciem pokoju w *Tezach w sprawie niezwłocznego zawarcia separatystycznego i aneksjonistycznego pokoju*⁶⁷. Oprócz tych powodów były jeszcze inne. Oto najważniejsze z nich: nie było żadnej pewności, że na Zachodzie (głównie chodzi o Niemcy) wybuchnie rewolucja; możliwości przewlekania rokowań powoli się kończyły w obliczu coraz większych nacisków drugiej strony; nie było prawdą, że prowadzenie wojny rewolucyjnej jest etyczne, gdyż wtedy bolszewicy pomagaliby „imperialistom” z państw Ententy; wreszcie odmowa podpisania pokoju, choćby na niemieckich warunkach, powodowałaby ryzyko, że Rosja zmuszona byłaby w przyszłości podpisać znacznie gorsze porozumienie przy możliwym w takim wypadku obaleniu władzy bolszewików. Trzecim poglądem, który chwilowo pogodził rywalizujące frakcje, była koncepcja sformułowana przez Trockiego, która głosiła: *wojnę kończymy, armię demobilizujemy, ale pokoju nie podpisujemy*⁶⁸. Trocki, podobnie jak Bucharin, chciał, aby niemieckie żądania zostały odrzucone. Rosja Radziecka mogłaby zerwać rokowania brzeskie i jednostronnie ogłosić koniec wojny. Taka decyzja, twierdził Trocki, uwolniłaby bolszewików od ciężaru prowadzenia niepopularnej wojny, a nawet gdyby Niemcy zaatakowały – o czym szef radzieckiej dyplomacji nie był przekonany – ujawniłoby to brutalność imperializmu Wilhelma II, a robotników niemieckich bardziej zachęciłoby do powstania.

Jeżeli niemiecki imperializm nie będzie mógł pchnąć wojsk przeciwko nam – pisał ludowy komisarz spraw zagranicznych – będzie się to równało olbrzymiemu zwycięstwu o nieprzewidzianych wprost następstwach. Jeżeli zaś okaże się, że Hohenzollern może wymierzyć nam cios, to zawsze jeszcze zdążymy skapitulować dość

⁶⁴ W. L e n i n, *Przyczynek do historii zagadnienia nieszczęsnego pokoju*, [w:] Idem, *O fraziesie rewolucyjnym. Artykuły i przemówienia z okresu rokowań w Brześciu styczeń – kwiecień 1918*, Warszawa 1983, s. 9.

⁶⁵ R. P i p e s, *Rewolucja...*, s. 459.

⁶⁶ W. L e n i n, *Przyczynek do historii...*, [w:] Idem, *O fraziesie rewolucyjnym...*, s. 15.

⁶⁷ Ibidem, s. 7-22.

⁶⁸ L. T r o c k i, *Moje życie...*, s. 423.

Rola Lwa Trockiego podczas rozmów pokojowych...

wcześniej [...]. Wówczas wszyscy rozumieją, że nie mieliśmy innego wyjścia. To jedno tylko wystarczy do zadania śmiertelnego ciosu legendzie o naszym zakulisowym porozumieniu z Hohenzollernem⁶⁹.

21 stycznia (8 stycznia), w dwa dni po rozpędzeniu zgromadzenia ustawodawczego (Konstyтуanty)⁷⁰ przez bolszewików, Trocki był całkowicie pochłonięty debatą na temat wojny i pokoju. Aby zorientować się w nastrojach partii, dyskusję prowadzono w obecności delegatów bolszewickich, którzy przyjechali z okręgów na III Zjazd Rad⁷¹. Lenin przedłożył projekt rezolucji wzywającej do przyjęcia niemieckich warunków pokoju. Otrzymał zaledwie 15 z 63 głosów. Kompromisowa propozycja Trockiego – w myśl hasła *ani wojna, ani pokój* – uzyskała 16 głosów. Głosowanie przyniosło uderzający sukces lewicowym komunistom; 32 delegatów opowiedziało się za uchwałą Bucharina wzywającego do wojny rewolucyjnej. Jednak z powodu obecności uczestników z zewnątrz głosowanie nie było wiążące dla KC. Niemniej partia bolszewicka była rozdarta pomiędzy zwolennikami pokoju i wojny. Ci drudzy mieli za sobą dużą, ale niepewną większość. Dodatkowo otrzymali także silne wsparcie ze strony lewicowych eserowców (jak wiemy weszli oni do koalicji rządowej z bolszewikami), wśród których prawie nikt nie popierał pokoju. Ale zwolennicy wojny nie byli pewni swojej sprawy. Mocniej sprzeciwiali się „niemieckiemu” pokojowi, niż zalecali wznowienie działań wojennych.

Na następnej sesji KC SDPRR(b)⁷² frakcja prowojenna zawzięcie zaatakowała Lenina. Feliks Dzierżyński zarzucił mu bojaźliwe traktowanie programu rewolucji. Bucharin stwierdził, że przyjęcie dyktatu Wilhelma II byłoby ciosem

⁶⁹ Ibidem, s. 424.

⁷⁰ Ludowy komisarz spraw zagranicznych spieszył do Piotrogradu z jeszcze jednego ważnego powodu 18 (5) stycznia 1918 r. przy poparciu lewicowych socjalistów rewolucjonistów bolszewicy rozpędzili Zgromadzenie Ustawodawcze. Ten akt, jak później twierdził Trocki *niezwykle pogorszył nasze międzynarodowe położenie*. Do tej pory Niemcy i ich sojusznicy bali się patriotycznego sojuszu bolszewików z innymi partiami wchodzącymi do świeżo wybranej Konstyтуanty, co mogło doprowadzić do kontynuowania wojny. *Rozpędzenie Zgromadzenia Ustawodawczego* – twierdził szef radzieckiej dyplomacji – *oznacza dla Niemców naszą widoczną gotowość do przetrwania wojny za wszelką cenę. Ton Kühlmana od razu stał się zuchwały*. Zob. L. Trocki, *O Leninie...*, s. 80-81.

⁷¹ Chodzi tu o przybyłych działaczy partyjnych z trzech okręgów: Piotrogradu, Moskwy i Okręgu Uralskiego.

⁷² Na VII zjeździe partii na żądanie Lenina stworzono specjalną komisję, która miała zająć się skorygowaniem programu partii i zmienić jej nazwę. Od wybuchu I wojny światowej i „hańby”, jaką okryły się socjaldemokratyczne partie zachodu, głosując za budżetami wojennymi swoich państw, Lenin bezskutecznie starał się znaleźć pretekst, by uczynić symboliczny przełom. Bolszewicy nie byli już „socjaldemokratami” lecz „komunistami”. Od VII Zjazdu Partia nazywała się Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików) – RKP (b). Nazwa ta przetrwała do 1925 r. Zob. P. P o m p e r, *Lenin Trotsky and Stalin. The intelligentsia and power*, Nowy Jork 1990, s. 334.

w plecy wymierzonym niemieckiemu i austriackiemu proletariatu. Zdaniem Mojszeja Urickiego, Lenin podszedł do problemu z wąskiego rosyjskiego [...] punktu widzenia⁷³. Lenin replikował barwnym wystąpieniem w obronie niezwłocznego zawarcia pokoju. Starał się przekonać oponentów, że *pokój to nie kapitulacja, a jedynie manewr taktyczny, unik, który pozwoli zyskać na czasie i utrzymać się przy władzy*⁷⁴. Wódz bolszewików pozostał jednak w mniejszości (podczas dyskusji poparli go Zinowiew i Grigorij Sokolnikow). Tymczasem formuła Trockiego dostarczała punktów wspólnych przeciwnym sobie frakcjom, choć tak naprawdę każda akceptowała tylko tę część formuły, która pasowała do jej celów. Frakcja bucharinowska przejęła ją, bo sprawiała, że pokój był niemożliwy, podczas gdy Lenin i jego grupa widzieli w niej sposób na utrzymanie zwolenników wojny na dystans. Trocki wspominał:

Lenin występował bardzo ostro przeciwko lewym i bardzo ostrożnie, spokojnie przeciwko mojemu pomysłowi. Z krwawiącym sercem godził się nań, ponieważ partia była zdecydowanie przeciwko podpisywaniu pokoju [...] pośrednie rozwiązanie okazało się dla partii pomostem do podpisania pokoju – wybiega w przyszłość Trocki, po czym celnie zauważa – Jeśli nie byłoby pośredniej formuły, większość opowiedziałaby się za wojną rewolucyjną⁷⁵.

Wniosek ludowego komisarza spraw zagranicznych przeszedł nikłą większością 9 do 7. Następnego dnia, kiedy bolszewicki Komitet Centralny zebrał się na wspólnym posiedzeniu z KC lewicowych eserowców, zdecydowaną już większość głosów uzyskała rezolucja Lwa Trockiego⁷⁶. By nikt nie miał wątpliwości, jak będzie rozmawiać, gdy powróci do Brześcia, Trocki przedstawił swój oryginalny pomysł. Miało to miejsce pod koniec obrad III Zjazdu Rad:

Prawdziwie demokratyczny i powszechny pokój stanie się możliwy, gdy wybuchnie zwycięska rewolucja światowa. Wierzmy, że do tego dojdzie. Dzisiaj późnym wieczorem jedziemy do Brześcia w znacznie lepszej sytuacji, niż kiedyśmy stamtąd wyjeżdżali. Uzyskujemy możliwość powiedzenia Kühlmannowi, że jego militarna kwarantanna, za pomocą której chciał bronić [...] obszarów przed zarazą rewolucji, będzie bezskuteczna, co wyraźnie pokazują rewolucyjne wydarzenia w Wiedniu i w Budapeszcie [...]. A gdyby niemiecki imperializm przywiązał nas do swojej maszyny wojennej, to my zwrócimy się do naszych starszych braci na Za-

⁷³ Cyt. za I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 374.

⁷⁴ D. Wołkonołow, *Lenin*, Warszawa 1997, s. 197.

⁷⁵ L. Trocki, *Wokруг Oktiabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Siluetty...*, s. 75.

⁷⁶ Pewne wątpliwości w tej sprawie podnosi D. Wołkonołow: *W swoich pismach Trocki utrzymuje, że na połączonym posiedzeniu KC bolszewików i lewicowych eserowców 25 stycznia 1918 r. znaczna większość poparła jego stanowisko. Nie zdołałem jednak odszukać żadnych dokumentalnych świadectw tego posiedzenia. Zob. D. Wołkonołow, Trocki*, s. 124.

chodzie z wołaniem: »Czy słyszycie?«. I niezwłocznie wierzymy, że międzynarodowy proletariát odpowie: »Słyszemy«⁷⁷.

Przed odjazdem do Brześcia Litewskiego Trocki poczynił jeszcze „prywatne” ustalenia z Leninem, które w jednym punkcie poważnie zmieniały decyzje KC i rządu. Otóż Trocki obiecał przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych, że w wyjątkowych okolicznościach porzuci własną politykę na rzecz głoszonej przez niego. Taka taktyka miała sens tak długo, jak Niemcy pozwolą unikać wyboru między wojną a pokojem. Co by się stało – zapytał z obawą Lenin, gdyby postanowili wznowić działania militarne? Lenin był słusznie przekonany, że to na pewno nastąpi. Trocki traktował zaś to zagrożenie mało poważnie, ale zgodził się podpisać pokój, gdyby obawy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych okazały się uzasadnione. To, że dopuszczali z Leninem takie odejście od oficjalnej, zatwierdzonej decyzji KC i rządu, wynikało z dwuznaczności tej decyzji. Wybór za „ani wojną, ani pokojem” nie przewidywał ewentualności nurtującej Lenina. Jak się okazało później, ich prywatna rozmowa też okazała się niejednoznaczna. Lenin odniósł wrażenie, że ludowy komisarz spraw zagranicznych obiecał podpisać pokój, jeśli tylko spotka się z ultimatum lub zagrożeniem wznowienia działań wojennych⁷⁸. Trocki twierdził potem, że zobowiązał się przyjąć warunki pokoju tylko po nowej ofensywie Niemiec⁷⁹. Rozmowę tę inaczej interpretuje rosyjski autor biografii Trockiego, N. Wasiecki, twierdząc, że Trocki od początku nie miał zamiaru dotrzymać słowa. Wasiecki konkluduje opinią, iż Trocki był pierwszym i jedynym szefem radzieckiej dyplomacji, który był na tyle niezależny, by zlekceważyć zdanie głowy państwa⁸⁰.

Z mocnym mandatem od KC obu koalicyjnych partii, a także z poparciem Rady Komisarzy Ludowych Trocki wrócił do Brześcia Litewskiego. Rokowania

⁷⁷ L. Trocki, *Sowieckaja Riepublika i kapitalistyczieskij mir. Cz. I. Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Riecz na III Wsierossijskom Sjezdie Sowietow R. S. i K. D.*, [w:] Idem, *Soczi-nienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl631.htm.

⁷⁸ Potwierdzeniem, że tego typu porozumienie miało miejsce i to w takim kształcie jaki wyobrażał sobie Lenin, znajdziemy w słowach wodza bolszewików wypowiedzianych, już po podpisaniu pokoju brzeskiego podczas obrad VII zjazdu RKP(b) 8 marca 1918 r.: *Następnie muszę poruszyć sprawę stanowiska tow. Trockiego. W jego działalności należy rozróżnić dwie strony: kiedy rozpoczął pertraktację w Brześciu i doskonale wyzyskał je do agitacji, wszyscy zgodziliśmy się z tow. Trockim. Cytował on część rozmowy, jaką miał ze mną, dodam jednak że umówiliśmy się iż trzymamy się do ultimatum Niemców, po ultimatum kapitulujemy. [...] Taktyka Trockiego, o tyle, o ile zmierzała do przeciągania rokowań, była słuszna: niestoszną stała się wówczas, gdy ogłoszono stan wojny za zakończony, a pokój nie został podpisany. Zażądałem w sposób zupełnie stanowczy, by pokój podpisać. Lepszego pokoju niż brzeski uzyskać nie mogliśmy. Zob. W. Lenin, *Siódmy Zjazd RKP(b), 6-8 marca 1918 r.*, [w:] Idem, *O frazesie rewolucyjnym...*, s. 134.*

⁷⁹ I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 375-376.

⁸⁰ N.A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 100.

wznowiono 28 stycznia (15 stycznia) 1918 r. Początkowo rozmowy jakby dublowały poprzedni etap: rozprawiano, wyjaśniano drugorzędne sprawy (np. czy dopuścić do rozmów delegację polską)⁸¹. Trocki znów grał na zwłokę, prezentując nieistotne zastrzeżenia i wygłaszając ponownie propagandowe mowy, które tym razem, oprócz Hoffmanna, zaczęły także irytować opanowanego zazwyczaj Kühlmanna. Najważniejsze sprawy toczyły się poza oficjalnym forum obrad. Szczególnie gorączkową działalność rozwinęła strona niemiecka. 9 lutego (27 stycznia) 1918 r. w tajemnicy przed delegacją radziecką Niemcy i Austro-Węgry podpisali separatystyczny pokój z przedstawicielami Ukraińskiej Centralnej Rady⁸². Trocki drogo płacił za błąd, kiedy zgodził się na udział delegacji Ukraińców w rozmowach. Przez cały czas próbował zmienić ten stan rzeczy, przede wszystkim przy pomocy działań wojsk bolszewickich wobec niewygodnego partnera⁸³, to jednak sprawa w sensie dyplomatycznym była nie do odrobienia. Układ z 9 lutego czynił z Ukraińskiej Republiki Ludowej de facto niemiecki protektorat⁸⁴. Wojska niemieckie i austro-węgierskie wkroczyły na terytorium Ukrainy, zaprowadzając „ład i porządek”⁸⁵. Ceną za te działania były masowe transporty ukraińskiej żywności wysyłane na zachód. Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej zobowiązał się przekazać państwom centralnym milion ton zboża i 50 tys. ton mięsa wołowego⁸⁶.

⁸¹ Mówi o tym jasno stanowisko ludowego komisarza spraw zagranicznych sformułowane 3 lutego 1918 r. Zaprezentowane państwom „czwórprzymierza”. Według opinii historyków był to kolejny wybieg Trockiego, by wydłużyć toczone rozmowy pokojowe. Zob. *Extracts from statement by Trotsky on Poland at Brest-Litovsk conference. 3 February 1918*, [w:] *Soviet Documents...*, s. 41-43.

⁸² O możliwym rychłym podpisaniu separatystycznego pokoju między Ukraińską Republiką Ludową, a Niemcami i Austro-Węgrami oraz niekorzystnych implikacjach z tym związanych donosił Leninowi Lew Karachan w specjalnej depeszy z 2 lutego 1918 r. Zob. *Telegram from Karachan to Lenin re peace negotiations*, [w:] *The Trotsky papers...*, vol. 1, nr 10, s. 20-23.

⁸³ Przykładem takich działań był wysłany przez Trockiego telegram ze stycznia 1918 r. adresowany do dowódców bolszewickich frontu południowo-zachodniego. Zob. *Telegram from Secretary of Peace Delegation to Kuz'min re Kiev Rada. January 1918*, [w:] *The Trotsky papers...*, vol. 1, nr 5, s. 8-9.

⁸⁴ Tekst traktatu pokojowego zwartego między Ukraińską Republiką Ludową a państwami centralnymi dostępny jest między innymi na stronie internetowej www.firstworldwar.com/source/ukrainianpeacetreaty.htm. Zob. *Peace Treaty Between the Central Powers and the Ukraine, 9 February 1918 (Subsequently Accepted by Russia)*, [w:] *Source Records of the Great War, Vol. VI*, ed. Ch.F. Home, *National Alumni 1923*, www.firstworldwar.com/source/ukrainianpeacetreaty.htm.

⁸⁵ Niedługo po podpisaniu traktatu pokojowego z Ukrainą, Niemcy rozwiązali Ukraińską Centralną Radę i powołali Hetmana Ukrainy Pawła Skoropadskiego.

⁸⁶ Prawdopodobnie dostawy te były dużo wyższe. Por. T.A. Olszanski, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994, s. 49.

Zdaniem historyka, Richarda Pipesa, na szybsze niż zakładał Trocki zerwanie rozmów z państwami centralnymi wpłynęła znacząco depesza, którą cesarz Wilhelm II pod wpływem swojej generacji (głównie E. Ludendorffa i P. Hindenburga) wysłał do Brześcia 9 lutego, niż fakt podpisania pokoju z nieprzyjawną wobec bolszewików Ukrainą i Republiką Ludową. Depesza nosiła charakter kategorycznego ultimatum:

W dniu dzisiejszym rząd bolszewicki zwrócił się drogą radiotelegraficzną do moich żołnierzy i wezwał ich do powstania i do jawnej odmowy posłuszeństwa [...]. Ani ja, ani Jego Ekscelencja feldmarszałek von Hindenburg nie możemy dłużej akceptować i tolerować takiego stanu rzeczy! Trzeba możliwie jak najszybciej położyć temu kres! Do godziny 20-tej dnia jutrzejszego, 10 [lutego], Trocki musi niezwłocznie podpisać pokój na naszych warunkach [...]. W przypadku odmowy lub prób zwlekania, czy uciekania się do innych pretekstów, rokowania należy zerwać [...] zakończyć zawieszenie broni. W takim przypadku armie frontu wschodniego rozpoczną pochód w kierunku z góry wyznaczonej pozycji⁸⁷.

Według amerykańskiego historyka: Kühlmann nazajutrz przekazał ultimatum swego rządu Trockiemu. Historię tę trochę odmiennie przedstawia Nikołaj Wasiecki. Według niego, cesarz postawił warunek swoim przedstawicielom w Brześciu, by wystosowali ultimatum w ciągu 24 godzin. Przewodniczący delegacji niemieckiej Kühlmann odmówił, śmiało odpowiadając, że jeśli cesarz będzie nalegał, to on poda się do dymisji. Nie wiadomo, czym skończyłaby się ta niedyplomatyczna walka, jeśli w rozwój sytuacji nie wchodziłby Trocki twierdzi Wasiecki⁸⁸, a także pyta:

Czy wiedział on o zakulisowych intrygach i sprzecznościach strony przeciwnej? Trudno powiedzieć, być może Trocki poczuł, że pachnie ultimatum. Ultimatum należałoby przyjąć, jak obiecał to Leninowi, a tym samym wyrzec się ulubionej formuły⁸⁹.

Wydaje się jednak, że Trocki powziął decyzję o zerwaniu negocjacji już wcześniej. Z dokumentacji, jaką przedstawił w swojej książce Izaak Deutscher, potwierdza to przypuszczenie przede wszystkim list⁹⁰, który ludowy komisarz spraw zagranicznych wysłał do Lenina.

⁸⁷ *Tielegramma stats-siekrietarja wiadomstwa inostrannyh diel riejchskanliery. Kopija. Brist-Litovsk, 10 fiewralja 1918 g., [w:] Sowietko-Giernanskije otnizenija..., s. 311-312.*

⁸⁸ N.A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 100.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 101.

⁹⁰ Weryfikacją tej tezy jest także telegram wysłany przez Trockiego do Lenina 31 stycznia 1918 roku, w którym ludowy komisarz spraw zagranicznych pisał z pełnym przekonaniem, że Niemcy stoją u progu kryzysu gospodarczo-politycznego, a opinia publiczna nie pozwoli im na dalsze prowadzenie wojny. Zob. *Telegram from Trocki to Lenin re peace negotiations, [w:] The Trotsky...*, vol. 1, nr 7, s. 11-13.

Ogłosimy, że kończymy [negocjacje], ale nie podpisujemy pokoju. Nie będą mogli przypuścić na nas ofensywy. Jeśli nas zaatakują, nasza pozycja nie będzie gorsza niż teraz [...] Musimy mieć twoją decyzję. Wciąż możemy przeciągać negocjacje przez następny dzień, dwa, trzy lub cztery. Potem muszą zostać zerwane⁹¹.

Wydarzenia, o których piszą Pipes i Wasiecki (choć różnią się od siebie), mogły jedynie utwierdzić Trockiego w przekonaniu, by nie czekając na kolejną decyzję z Piotrogradu, już teraz dokonać wyboru. Szef radzieckiej dyplomacji czuł się pewnie, miał swobodę działania. Dmitrij Wołkogonow nazywa tę niczym nie zmaconą pewnością *niewolą złudzeń, jakie sobie sam stworzył, czy swoistą władzą mitów*. Trocki nie słuchał swoich doradców wojskowych: admirała Wasyla Altfatera, generała A. Samojło, kapitana W. Lipskiego. Nie zmienił poglądów nawet potem, kiedy szef dyplomacji Austro-Węgier, hrabia Czernin, odwiedził go w tajemnicy w jego pokoju hotelowym i ostrzegał: *Niemcy przygotowują ofensywę. Zaatakują was. Nie miejcie żadnych złudzeń*⁹². Własne „ja” znaczyło dla Trockiego zbyt wiele. Zinowiew, który jako jeden z pierwszych dostrzegł tę cechę charakteru ludowego komisarza spraw zagranicznych, napisał: *Trocki budował czasami platformę polityczną, na której mógł stać tylko jeden człowiek, on sam. Nie było tam już miejsca dla kogokolwiek, nawet dla tych, co podzielali jego stanowisko*⁹³. To bardzo ostry sąd, może przejawiony, ale nie ulega wątpliwości, że podczas schyłkowej fazy negocjacji brzeskich górę w nim wzięła egoizm polityczny.

10 lutego (28 stycznia) 1918 r. Trocki oznajmił zaskoczonym przedstawicielom państw centralnych, że państwo radzieckie kończy stan wojny z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią, ogłasza zamiar powszechnej demobilizacji wojska (była to jedynie formalność, demobilizacja była już w toku⁹⁴, o czym doskonale wiedzieli dyplomaci i wojskowi przeciwnicy Trockiego), ale nie podpisuje traktatu pokojowego. Oto najważniejsze fragmenty tego przemówienia, wedle relacji wojskowego konsultanta radzieckiej delegacji podpułkownika J.G. Fokke:

Nastała godzina, kiedy muszę zapaść decyzje – rozpoczął swoje przemówienie Lew Trocki. W oczekiwaniu na nie, mamy nadzieję, że bliski jest czas, kiedy uciśnione klasy pracujące wszystkich krajów przejmą we własne ręce władzę, jak to

⁹¹ Cyt. za I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 379; o autentyczności tego listu pisze też J.W. Wheeler-Bennett w swojej książce o pokoju w Brześciu Litewskim. Zob. J.W. Wheeler-Bennett, *Brest-Litovsk...*, s. 185-186.

⁹² Cyt. za D. Wołkogonow, *Trocki*, s. 125.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Ogólnowojskowy zjazd w sprawie demobilizacji armii rozpoczął się w Piotrogradzie 28 (15) grudnia 1917 r. i zakończył się 16 (3) stycznia 1918 r. Zob. *Pytania do delegatów na ogólnowojskowy zjazd w sprawie demobilizacji armii; Do ogólnowojskowego zjazdu w sprawie demobilizacji armii*, [w:] W.I. Lenin, *Korespondencja...*, s. 29-30, 35.

uczynił lud pracujący Rosji. Wycofujemy nasze armie, nasz naród z wojny. Nasi żołnierze – chłopci powinni wrócić na swoje gospodarstwa, żeby [...] uprawiać w pokoju ziemię, którą rewolucja odebrała obszarnikom, a oddała chłopom. [...] Ogłaszamy demobilizację wszystkich naszych wojsk stojących na froncie naprzeciwko wojsk niemieckich, austro-węgierskich, tureckich i bułgarskich. [...] Odmawiamy usankcjonowania tych warunków, jakie niemiecki i austro-węgierski imperializm wypisuje mieczem na ciele żywych ludów [...]. Żaden uczciwy człowiek [...] nie powie, że kontynuowanie wojny przez Niemcy i Austro-Węgry będzie w obecnych warunkach oznaczać obronę ojczyzny. Jestem głęboko przekonany, że niemiecki lud i narody Austro-Węgier do tego nie dopuszczają [...]. Rządy Niemiec i Austro-Węgier chciałyby władać terytoriami i ludami, zgodnie z prawem wojennego zaboru. [...] My nie możemy uświęcać przymusu. Wychodzimy z wojny, ale jesteśmy zmuszeni odmówić podpisania traktatu pokojowego⁹⁵.

Takiego precedensu w dziejach nikt nie mógł sobie przypomnieć⁹⁶, choć po latach Trocki próbował udowodnić, że jego koncepcja *ani wojny, ani pokoju* nie była czymś nadzwyczajnym⁹⁷. Skonsternowani przedstawiciele państw centralnych zażądali zwołania plenarnej sesji konferencji w celu udzielenia odpowiedzi na to przemówienie. Trocki odrzucił tę propozycję. *Wyczerpaliśmy wszystkie pełnomocnictwa, jakie posiadamy i jakie mogliśmy dotychczas otrzymać z Piotrogradu*⁹⁸. Przewodniczący delegacji radzieckiej pozostawił jeszcze oficjalny tekst deklaracji na temat zakończenia wojny. Tak brzmiał ten dokument:

W imieniu Rady Komisarzy Ludowych rząd Rosyjskiej Republiki Federalnej powiadamia rządy i walczące z nimi narody krajów sojusznicznych i neutralnych, że odmawia podpisania traktatu pokojowego przewidującego aneksję. Rosja ogłasza zakończenie stanu wojny z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią. Rów-

⁹⁵ W. A. A w d i e j e w, *Ni mira, ni wojny. Iz istorii mirnych pieriegoworow w Brest – Litovskie w 1918 g.*, „Wojenno istoriceskij żurnal”, nr 3, 1992, s. 47; *Statement by Trotsky at the Brest-Litovsk peace conferece on Russia's withdrawal from the war. 10 February 1918*, [w:] *Soviet Documents...*, s. 43-45.

⁹⁶ Następnego dnia Kruger – główny doradca prawny delegacji niemieckiej powiedział Joffemu, że szukał historycznych precedensów i znalazł tylko jeden – w dalekiej antycznej historii między Persją a Grecją. Zob. I. D e u t s c h e r, *The prophet armed...*, s. 381.

⁹⁷ W autobiograficznym *Moim życiu* tę sprawę Trocki przedstawiał następująco: *Moi krytycy dawno już wyrwali moją brzeską propozycję z właściwych jej warunków czasu i miejsca, podnosząc ją do poziomu [...] uniwersalnej formuły. W ten sposób łatwiej było doprowadzić ją do absurdu. Nie zauwazyli jednak, że stan »ani pokoju, ani wojny« [...] sam przez się nie stanowi nic nienaturalnego. Tego rodzaju stosunki istnieją między nami a największymi państwami świata: Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Stosunki takie powstały [...] wbrew naszym intencjom, nie zmienia to jednak istoty rzeczy. Jest ponadto państwo, z którym z własnej inicjatywy ustaliliśmy stosunki, »ani pokoju, ani wojny«. Państwem tym jest Rumunia. Zob. L. T r o c k i, *Moje życie...*, s. 435-436.*

⁹⁸ W.A. A w d i e j e w, *Ni mira ni wojny...*, s. 48.

nocześnie wojska rosyjskie otrzymują rozkaz zupełnej demobilizacji na całym froncie⁹⁹.

Jednak zanim delegacje rozeszły się, nastąpił znamieny epizod. Kühlmann stwierdził, że w świetle tego co się stało zostaną wznowione działania wojenne, ponieważ demobilizacja Rosji nie miała konsekwencji prawnych, liczyło się tylko odrzucenie pokoju. Trocki potraktował to jako puste słowa. Nie wierzył, że społeczeństwa Austrii i Niemiec pozwolą swoim rządom prowadzić dalej wojnę tak pozbawioną powodów obronnych. Sam Kühlmann dał Trockiemu powód do zignorowania tej groźby, gdy zapytał czy rząd radziecki jest chociaż przygotowany na ustanowienie stosunków prawnych i gospodarczych z państwami centralnymi oraz w jaki sposób będą utrzymywać z nimi kontakt. Zamiast odpowiedzieć rzeczowo na te pytania, co w jego sytuacji każdy szef dyplomacji powinien był zrobić (mogło to przecież pociągać za sobą zobowiązanie się państw centralnych do respektowania stanu *ani wojny, ani pokoju*), Trocki wypowiedział kilka nic nie znaczących ogólników o tym, że można kontynuować rozmowy ekonomiczne i prawne w Piotrogradzie, jeśli Niemcy sobie tego życzą¹⁰⁰. Ludowy komisarz spraw zagranicznych pozostał jeszcze w Brześciu przez następny dzień. Obserwował konflikt między Hoffmannem, który nalegał na wznowienie działań wojennych, a cywilnymi dyplomatami (głównie Kühlmannem), którzy woleli zaakceptować stan *ani wojny, ani pokoju*¹⁰¹. Na miejscu wyglądało, że przewaga była bardziej po stronie dyplomatów niż wojskowych.

10 lutego delegacja Niemiec i Austro-Węgier w Brześciu przyszyły do wniosku, że należy uznać stan zaproponowany w oświadczeniu – wspominał z perspektywy czasu Trocki. Sprzeciwiał się temu tylko generał Hoffmann. Czernin opowiada, jak to nazajutrz, na ostatnim posiedzeniu w Brześciu, Kühlmann z całą stanowczością mówił o konieczności uznania pokoju *de facto*. Odgłosy tych nastrojów dotarły niezwłocznie do nas. Cała nasza delegacja wróciła z Brześcia [...] pod wrażeniem, że Niemcy nie rozpoczną ofensywy¹⁰².

Lew Trocki wracał do Piotrogradu pewny siebie i dumny ze swych osiągnięć. Samotnie, bez żadnego zaplecza, on, który jeszcze rok temu był niepozornym dziennikarzem na wygnaniu w Nowym Jorku, stoczył zwycięską walkę ze zjednoczonymi talentami dyplomacji połowy Europy. Dał ludzkości pierwszą

⁹⁹ Deklarację podpisali: L. Trocki, A. Joffe, M. Pokrowski, A. Bicenکو, W. Karielin. Zob. Ibidem, s. 47-48; *Statement by Trotsky at the Brest-Litovsk peace conference on Russia's withdrawal from the war. 10 February 1918*, [w:] *Soviet Documents...*, s. 45.

¹⁰⁰ W.A. A w d i e j e w, *Ni mira ni wojny...*, s. 48.

¹⁰¹ Pierwsze symptomy różnicy zdań wewnątrz delegacji niemieckiej można było odnaleźć w stosunku wobec depešy cesarza Wilhelma II, o których to wydarzeniach pisał N. Wasiecki. Zob. N.A. Wasiecki, *Trockij...*, s. 100-101.

¹⁰² L. Trocki, *Moje życie...*, s. 429-430.

lekcję prawdziwie otwartej i jawnej dyplomacji. Żarliwą agitacją na rzecz rewolucji podburzył do niej – tak mu się przynajmniej wydawało – niemiecki i austriacki proletariat. W efekcie nie docenił wroga. Odmówił nawet słuchania jego ostrzeżeń. Był tak zapatrzony w siebie i tak zafascynowany ogromem swojej pracy i ideałów, że z łatwością przeoczył nie tylko wpadki strony przeciwniej, ale i sam popełnił błędy. Podczas gdy Trocki był w drodze do stolicy Rosji, generał Max Hoffmann poparty przez tzw. „partię wojenną” Ludendorffa i Hindenburga oraz kanclerza Georga von Hertlinga wydawał wstępne rozkazy do rychłego wymarszu wojsk niemieckich. Cesarz Wilhelm II opowiedział się po stronie naczelnego dowództwa¹⁰³. Postanowiono, że 17 lutego zawieszenie broni zostanie zakończone, a Niemcy wznowią ofensywę przeciw Rosji¹⁰⁴. 16 lutego 1918 r.¹⁰⁵ Trocki upojony swym nieoczekiwanym „sukcesem” w Brześciu Litewskim przemawiał w Piotrogradzkiej Radzie Delegatów. Ludowy komisarz coraz pewniej stawiał kategoryczne tezy i oceny:

Niech Kühlmann wraca do Niemiec, niech pokaże swoim robotnikom układ, swój traktat pokojowy i niechaj wytłumaczy im, dlaczego nie ma pod nim naszego podpisu. Uważam, że ofensywa niemieckich wojsk przeciwko nam jest zupełnie nieprawdopodobna, i gdyby jej ewentualność przeliczyłyby się na procenty, to byłoby dziewięćdziesiąt procent przeciw i dziesięć za [...] Teraz kiedy Rosja gromkim głosem oświadczyła, że wycofała się ze stanu wojny, posyłane przeciw niej niemieckich żołnierzy oznacza niewątpliwie wywołanie potężnego procesu rewolucyjnego niemieckich robotników. [...] Kroki, jakie podjęliśmy, są najbardziej celowe z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju¹⁰⁶.

Jak zdecydowanie wypowiadał się Trocki, tak bardzo szybko nastąpił upadek równający się zupełnej klęsce jego polityki i założeń. W dwa dni po wygłoszonym przez niego przemówieniu wojska niemieckie i austriackie ruszyły do ofensywy na całej długości frontu, nie napotykając najmniejszego oporu.

Sytuacja dla Rosji Radzieckiej z dnia na dzień stała się bardzo poważna. Pod wieczór 18 lutego, KC zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu w związku z zaistniałymi wydarzeniami. Początkowo Lenin znów nie mógł uzyskać więk-

¹⁰³ Idem, *Od przewrotu listopadowego...*, s. 102.

¹⁰⁴ Mimo zdecydowanej reakcji Niemców, nie jest jasne czy wiedzieli oni, czego chcą, czy zmusić bolszewików do akceptacji ich warunków zawarcia pokoju, czy odsunąć ich od władzy. Ani wtedy, ani później nie byli w stanie zdecydować się na to, co uważają za najważniejsze. W końcu przeważała terytorialna zachłanność. Zob. R. Pipes, *Rewolucja...*, s. 463; B. Engelmann a n n, *My poddani. Anty podręcznik historii Niemiec*, Poznań 1976, s. 403-404.

¹⁰⁵ Od lutego 1918 r. w Rosji obowiązywał tylko nowy styl, czyli kalendarz gregoriański, zamiast juliańskiego.

¹⁰⁶ L. Trocki, *Sowietskaja Rzespublika i kapitalistycznej mir. Cz. I. Pierwonacalnyj period organizacii sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Dokład w Pietrogradskom Sowietie*, [w:] Idem, *Soczinienia*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl646.htm.

szości za rezolucją, w której proponował podpisać *haniebny i grabieżczy* pokój. Wobec nieugiętej postawy lewicowych komunistów z Bucharinem na czele, kierownictwo partii znalazło się w impasie. Istniało realne niebezpieczeństwo, że rozbieżności doprowadzą do rozłamu, rozbijając zdyscyplinowaną większość, która była w przeszłości podstawowym źródłem sukcesów i siły bolszewików. W tym trudnym momencie przywódca partii przyszedł z pomocą główny winowajca kryzysu, Lew Trocki, który zdecydował się go poprzeć. Izaak Deutscher jest przeświadczony, że postąpił on tak, gdyż po części chciał spełnić dane wcześniej przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych dżentelmeńskie słowo honoru, iż ustąpi w przypadku niemieckiej agresji, po części w celu uniknięcia tragicznego w skutkach rozłamu w partii¹⁰⁷. Gdy zarządzono kolejne, tym razem decydujące głosowanie, 7 członków poparło wnioszek Lenina, 6 było przeciw¹⁰⁸. Następnego dnia Trocki przygotował tekst depechy dla rządu Cesarstwa Niemieckiego, który podpisał wraz z Leninem. W nocy tej czytamy:

Wobec powstałej sytuacji Rada Komisarzy Ludowych jest zmuszona do wyrażenia zgody na podpisanie traktatu pokojowego na warunkach, jakie postawiły delegacje Czwórprzymierza w Brześciu. Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że odpowiedź na szczegółowe warunki pokoju zaproponowane przez rząd niemiecki zostanie przekazana bez zwłoki¹⁰⁹.

Równocześnie na specjalną prośbę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Trocki napisał w imieniu rządu radzieckiego apel, który swoim podpisem sygnował jej szef. Odezwa nosiła nazwę *Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie* i została opublikowana w gazecie „Izwestia”. Wprowadzono tam nadzwyczajne zarządzenia będące pierwszym krokiem do tzw. *czerwonego terroru*¹¹⁰.

¹⁰⁷ I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 383-385, 390.

¹⁰⁸ W książce Trocki D. Wołkonołow przedstawia głosowanie w Komitecie Centralnym w stosunku 7 do 5 za podpisaniem pokoju z Niemcami. Nie wiadomo, na czym polega ta rozbieżność. Zob. D. Wołkonołow, *Trocki*, s. 127-128.

¹⁰⁹ L. Trocki, *Sowietskaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir*. Cz. I, *Pierwonaczalnyj pieriod organizacji sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Zaiawlenie o sogłassii podpisat mir*. (*Radiotieliegramma prawitielstwu Giernanskoj Impierii*), [w:] Idem, *Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl649.htm; *Pierwszy projekt radiogramu do rządu niemieckiego*, [w:] W.I. Lenin, *Korespondencja...*, s. 45.

¹¹⁰ We wstępie dekretu *Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie* stwierdzono, że działania Niemców wskazują na to, że zdecydowali się na zdławienie socjalistycznego rządu w Rosji i przywrócenie monarchii. Do obrony „socjalistycznej ojczyzny” niezbędne więc są nadzwyczajne zarządzenia. Jedno wzywało do tworzenia batalionów pracy przymusowej złożonych ze *wszystkich zdolnych do pracy członków klasy burżuazyjnej mających kopać okopy*. Stawiających opór należało rozstrzeliwać. Zapoczątkowało to praktykę pracy przymusowej. Inny artykuł dekretu głosił: *Agenci nieprzyjaciela, spekulanci, włamywacze, chuligani, agitatorzy kontrrewolucyjni i szpiedzy niemieccy będą natychmiast straceni*. Przepis wprowadzał nieodwołalne kary za niezdefiniowane

Minęły trzy dni, zanim niemiecka odpowiedź dotarła do bolszewików. W międzyczasie nikt nie potrafił powiedzieć, czy i na jakich warunkach państwa centralne zgodzą się wznowić negocjacje. Bolszewicy, nawet jeśli prosili o pokój, musieli szykować się do wojny. Szef radzieckiej dyplomacji wykonał jeszcze jeden desperacki zwrot. Wystąpił do ambasad i misji wojskowych państw Ententy z pytaniem, czy jeśli bolszewicy wrócą do wojny, zachodnie rządy im pomogą. Już wcześniej próbował to wy badać, ale bez rezultatu. Działania te przeprowadzał Trocki, by nie palić za sobą mostów w razie dramatycznej zmiany polityki Niemiec wobec Rosji Radzieckiej. Nikt przecież nie mógł zapewnić go, że rząd niemiecki ponownie zechce negocjować, a nie kontynuować ofensywę, a tym samym zlikwidować władzę bolszewicką w Rosji. Ponadto szef rosyjskiej dyplomacji znał obawy Lenina (jak się później okazało, nieuzasadnione) na temat możliwości podpisania separatystycznego pokoju na zachodzie, a nawet że alianci wspólnie z Niemcami i Austro-Węgrami uderzą na politycznie i ideologicznie im obcych bolszewików.

Tym razem jednak alianci zareagowali pozytywnie. Trzy dni po prośbie o pokój Trocki zawiadomił KC o angielsko-francuskich propozycjach współpracy wojskowej. Początkowo KC odrzucił je. Obie frakcje zwróciły się przeciwko Trockiemu. Zwolennicy pokoju postąpili tak, gdyż bali się, że przyjęcie pomocy sprzymierzonych narazi szansę na pokój; zwolennicy wojny, ponieważ te same racje, które zmuszały ich do odrzucenia *współpracy z Niemcami*, stały na przeszkodzie układów z *anglo-francuskimi imperialistami*¹¹¹. Sternik rosyjskiej dyplomacji odpowiedział na te zarzuty następująco: *państwo zmuszone jest zrobić coś, czego nigdy nie uczyniłaby partia*¹¹². Na znak protestu Trocki zrezygnował ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych¹¹³. Z pomocą przyszedł mu Lenin. Jeszcze przed ponownym głosowaniem nad rezolucją zdecydowanie poparł jego propozycję: *Oddałem głos za przyjęciem ziemniaków i ka-*

przestępstwa, nie przewidziane w kodeksach. Ani słowem nie wspomniano o rozprawach sądowych lub choćby o przesłuchaniu podejrzanych zagrożonych karą śmierci. W rezultacie dekret dawał czeka (WCzK) prawo do zabijania. Te dwa artykuły oznaczały wstępną fazę komunistycznego terroru. Zob. *Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie*, [w:] W.I. Lenin, *Korespondencja...*, s. 48-49.

¹¹¹ I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 385.

¹¹² Cyt. za P. Pomper, *Lenin Trotsky and Stalin...*, s. 333.

¹¹³ Przypuszczam, że Trocki nosił się z zamiarem dymisji już po wznowieniu ofensywy niemieckiej. Legła przecież w gruzy jego cała poprzednia polityka. We wspomnieniach motyw dymisji tak będzie tłumaczył: *Moja dymisja będzie oznaczać dla Niemców radykalny zwrot naszej polityki i wzmocni ich wiarę w naszą rzeczywistą gotowość na podpisanie pokoju i przestrzeganie go. Należy też pamiętać, że w ciągu tego krótkiego czasu, od 21 lutego do 24 lutego, Trocki trzykrotnie składał dymisję, a później ją upublicznił na VII zjeździe partii. Zob. Cyt. za L. Trocki, *Wokруг Oktiabria*, [w:] A. Lunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Siluet...*, s. 76.*

rabinów od imperialistycznych bandytów z Anglii i Francji¹¹⁴. W efekcie wniosek przeszedł stosunkiem głosów 6 do 5. Do sprawy jednak nie powrócono, gdyż nadeszła wreszcie oczekiwana odpowiedź państw centralnych.

Nota niemiecka potwierdziła najgorsze obawy Lenina. Berlin żądał teraz nie tylko terytoriów zajętych przez Niemców i ich sojuszników w czasie wojny, ale i tych objętych okupacją już po zerwaniu rokowań brzeskich. Rosjanie mieli oddać całą Estonię i Łotwę, a także wycofać się z Ukrainy (tym samym pozostawić samych ukraińskich bolszewików, przesądzając ich los) i z kontrolowanego terytorium Finlandii, ponadto przeprowadzić całkowitą demobilizację (tu był najmniejszy problem – zważywszy na stan armii), mieli też poczynić różne ustępstwa gospodarcze. Nota została sformułowana w formie ostrego ultimatum i wymagała odpowiedzi w ciągu 48 godzin, a następnie dawała 72 godziny na podpisanie traktatu. Przez następne dwa dni, 22-23 lutego, kierownictwo bolszewickie obradowało praktycznie bez przerwy.

Przykładają nam nóż do gardła – oświadczył Lenin. I w takiej sytuacji, by nie ukrywać przed wami gorzkiej prawdy, o której jestem głęboko przeświadczony, muszę wam powiedzieć, że innego wyjścia niż podpisanie tych warunków nie mamy [...] Każda inna propozycja jest bądź świadomym, bądź nieświadomym ściąganiem na siebie większych nieszczęść i doprowadzeniem do całkowitego [...] ujarznienia Republiki Radzieckiej, do wciągnięcia jej w niewolę niemieckiego imperializmu¹¹⁵.

Najważniejsze, zdaniem Lenina, było to, że dyktat niemiecki, choć upokarzał, to pozwalał zachować bolszewikom władzę. Gdyby uczestnicy narady upierali się przy odrzuceniu ultimatum, w takim wypadku – zagroził – muszą to uczynić na własną rękę, gdyż on odejdzie zarówno z Rady Komisarzy Ludowych, jak i z KC. Znow realny rozłam i podział partii wisiał na włosku. Kluczowy głos, jak się okazało, należał do Trockiego, który zdecydował się poświęcić swoje własne ambicje i przekonania na rzecz jedności i spójności partii:

Nie możemy prowadzić wojny rewolucyjnej w podzielonej partii [...]. W takich okolicznościach nasza partia nie jest w stanie prowadzić wojny, szczególnie gdy ci, którzy chcą wojny, nie chcą przyjąć środków materialnych do jej prowadzenia. Nie przyjmuję na siebie odpowiedzialności za głosowanie za wojną [...] W postawie Lenina jest wiele subiektywizmu. Nie jestem przekonany, czy ma on rację, ale nie chcę robić nic, co zagroziłoby jedności partii. Przeciwnie, pomogę ile będę

¹¹⁴ Cyt. za P. P o m p e r, *Lenin Trotsky and Stalin...*, s. 333.

¹¹⁵ Była to wypowiedź Lenina wygłoszona na posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (WCIK) 24 lutego 1918 r. Domniemywam, że w podobnych lub jeszcze bardziej dosadnych słowach mógł przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych wypowiedzieć się podczas zebrania KC z 23 lutego. Zob. W. L e n i n, *Referat wygłoszony na posiedzeniu WCIK. 24 lutego 1918*, [w:] Idem, *O fraziesie rewolucyjnym...*, s. 48.

Rola Lwa Trockiego podczas rozmów pokojowych...

mógł. Nie mogę jednak pozostać na stanowisku i ponosić osobiście odpowiedzialność za przebieg spraw zagranicznych¹¹⁶.

Lenin otrzymał 7 głosów za *upokarzającym pokojem*, to wciąż była mniejszość w KC, ale głos wstrzymujący Trockiego i taki sam przekonanych przez niego zwolenników frakcji wojennej: Joffego, Dzierżyńskiego i Kriestińskiego, spowodował że ultimatum niemieckie zostało przyjęte. Tylko czterech członków KC głosowało przeciw (Bucharin, Uricki, Łomow, Bubnow). Frakcja „pokojo-wa” na czele z Leninem zwyciężyła. Był to z pewnością jeden z najbardziej dramatycznych momentów w historii partii i państwa radzieckiego. Tego samego dnia zebrał się Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (WCIK). W głosowaniu rezolucja w sprawie bezwarunkowego przyjęcia niemieckiego dyktatu formalnie przeszła, ale jedynie dzięki temu, że sprzeciwiający się jej członkowie wyszli z sali, a kilku innych wstrzymało się od głosu. 126 głosami Lenin zwyciężył i tutaj, przy 85 przeciwnych i 26 wstrzymujących. Na podstawie tego formalnie wiążącego rezultatu głosowania natychmiast po posiedzeniu Lenin i Trocki zatelegrafowali do Berlina, że rząd radziecki przyjmuje warunki i poinformowali, że nowa delegacja jest w drodze do Brześcia¹¹⁷. W skład weszli Grigorij Sokolnikow, Grigorij Pokrowski, Georgij Cziczerin i Lew Karachan oraz jako konsultanci: A. Joffe, W. Altfater i W. Lipski. Nie było łatwo skompletować delegację. Każdy członek KC unikał tego wątpliwego zaszczytu. Nikt, nawet najzgorzalsi obrońcy pokoju, nie chcieli złożyć swojego podpisu pod traktatem, który był najbardziej upokarzającym w całej historii Rosji. Ostatecznie szefem delegacji został Sokolnikow. Gdy ustalono tę kwestię, Trocki ponownie poprosił KC, aby przyjąć jego rezygnację z funkcji kierownika Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, którym praktycznie zarządzał już Cziczerin. KC zwrócił się do Trockiego, by pozostał na stanowisku do czasu podpisania pokoju. Trocki zgodził się nie ujawniać dymisji publicznie. Zarazem zadeklarował, że nie pojawi się już nigdy w żadnej instytucji rządowej¹¹⁸. Za namową Lenina komitet zobowiązał jednak Lwa Trockiego do pojawienia się chociaż na tych posiedzeniach rządu, na którym będą omawiane sprawy zagraniczne¹¹⁹. Gdy nowa delegacja znalazła się w Brześciu, okazało się, że w po-

¹¹⁶ Cyt. za I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 390-391.

¹¹⁷ L. Trocki, *Sowietskaja Riespublika i kapitalistickiej mir. Cz. I, Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Soobszczenie o priniatii CIK-om gier-manskich ustowij mira*, [w:] Idem, *Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl653.htm.

¹¹⁸ N. A. Wasieckij, *Trockij...*, s. 104.

¹¹⁹ Minęło parę dni od zrzeczenia się zajmowanego stanowiska przez Trockiego, kiedy razem z Leninem podpisał Komunikat Rady Komisarzy Ludowych o zawarciu układu pokojowego, który został opublikowany w „Izwestiach” 5 marca 1918. Donoszono w nim, iż delegacja podpisała

równaniu z ultimatum z 21 lutego, warunki pokoju były bezwzględniejsze¹²⁰. Sokolnikow odmówił prowadzenia dalszej dyskusji nad warunkami i 3 marca 1918 r. podpisał traktat pokojowy¹²¹, składając zarazem oświadczenie: *Niechaj świat zobaczy, jak wygląda akt imperialistycznego gwałtu*¹²².

Aby w pełni zrozumieć postępowanie i motywy Lwa Trockiego w sprawie rokowań brzeskich, należy bacznie zwrócić uwagę na zachowanie i opinie wyrażone przez niego na VII nadzwyczajnym *tajnym*¹²³ zjeździe partii z 6-8 marca 1918 r., poświęconego w całości temu zagadnieniu. Po raz pierwszy na VII zjeździe Trocki przemawiał 7 marca, a jego wystąpienie trwało godzinę. Następnego dnia złożył jeszcze dodatkowe, uzupełniające oświadczenie. Na forum najwyższego organu partii mówił szczerze i odważnie. Poruszył temat swoich zamierzeń, jakie miał, będąc odpowiedzialnym za kierunek polityki zagranicznej państwa, wskazując na popełniane błędy. Opisuując sytuację międzynarodową po listopadowym przewrocie bolszewików, oświadczył: *Choćbyśmy się nie wiem jak mądrzyli i nie wiem jaką taktykę wymyślili i tak ocalić nas w pełnym znaczeniu tego słowa może tylko rewolucja europejska*¹²⁴. Poglądy Trockiego wciąż bazowały na teorii permanentnej rewolucji. Żadne wydarzenia nie poddały w wątpliwość tego przekonania. Przekonywał i wyjaśniał delegatom zebra-

3 marca układ pokojowy z Niemcami i ich sojusznikami. Prawdą jest, że obok nazwiska Trockiego znajdował się podpis „komisarz ludowy”, ale bez uściślenia do jakich spraw. Zob. N.A. W a s i e c k i j, *Trockij...*, s. 104.

¹²⁰ *Statement by Sokolnikov at Brest-Litovsk on a dictated peace. 1 March 1918*, [w:] *Soviet Documents...*, s. 46.

¹²¹ Efekt końcowy, czyli pokój podpisany w Brześciu Litewskim był porażający. Rosja została zmuszona do poważnych ustępstw terytorialnych, które kosztowały ją większość ziem podbitych - poczynwszy od połowy XVI w.: na zachodzie, północnym zachodzie i południowym zachodzie granice obejmowały zaledwie terytorium Księstwa Moskiewskiego. Rosja musiała zrzec się Polski i Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy, a także Zakaukazia. Na wszystkich ziemiach albo powstały suwerenne państwa pod niemieckim protektoratem, albo zostały one wcielone do Niemiec. Bolszewicy musieli też uznać Ukrainę jako niepodległą republikę. Oddane Niemcom ziemie (zdobyte niegdyś przez Rosję na Szwecji i Rzeczypospolitej) były najbogatszymi i najludniejszymi prowincjami byłego imperium carów, zamieszkanymi przez 26% ludności, z której 1/3 żyła w miastach. Ziemie te dostarczały 37% zbiorów rolnych Rosji. Mieściło się tam 28% przedsiębiorstw przemysłowych, 26% torów kolejowych i 75% zasobów węgla i żelaza. Zob. *Traktat pokojowy pomiędzy Rosją a Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją. Brześć Litewski, 3 marca 1918*, [w:] *Prawo międzynarodowe...*, t. 2, s. 15-18; R. P i e s, *Rewolucja...*, s. 470.

¹²² Cyt. za D. W o ł k o g o n o w, *Trocki*, s. 129.

¹²³ Niektóre protokoły z VII Zjazdu RKP(b) odtajniono dopiero po 1925 r., dostosowując je potem na potrzeby tzw. stalinowskiej wersji historii, która to swoje apogeum znalazła w krótkim kursie WKP(b).

¹²⁴ L. T r o c k i, *Sowietskaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir. Cz. I, Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Postie razrywa. Itogi pieriegoworow. Riecz na siedmom sjezdzie RKP(b)*, [w:] *Idem, Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl659.htm.

nym na zjeździe, że kluczowe decyzje w sprawie rokowań brzeskich podejmował zgodnie z wytycznymi partii i implikacje stąd wynikające dla radzieckiej polityki zagranicznej są więc spowodowane nie tylko przez niego.

Wszyscy, łącznie z towarzyszem Leninem, mówili nam: idźcie i domagajcie się od Niemców, by formułowali jasno swe żądania, łapcie ich słowa, przy pierwszej okazji zerwijcie rokowania i wracajcie¹²⁵.

Dalej mówił, że w KC tak naprawdę tylko jedna osoba od początku domagała się natychmiastowego podpisania pokoju. Był to G. Zinowiew.

Gdybyśmy chcieli naprawdę uzyskać najkorzystniejszy pokój [...] powinniśmy byli zgodzić się na jego zawarcie w listopadzie. Nikt jednak (oprócz Zinowiewa) nie wypowiedział się za tym¹²⁶.

Trocki obstawał przy tym, że jego formuła *ani pokoju, ani wojny* była słuszna. W napisanej parę lat po tych zdarzeniach książce *Sylwetki* nadal był konsekwentny.

W rzeczywistości mówiliśmy: jeżeli jest choć 25% szansy na 100%, że Hohenzollem nie zdecyduje się lub nie będzie w stanie walczyć z nami, należy nawet z istniejącym ryzykiem zdecydować się na to¹²⁷.

Z rozbijającą szczerością zakończył ten wątek na zjeździe: *Gdyby mi przyszło raz jeszcze prowadzić te rokowania, to powtórzyłbym to samo, co zrobiłem 10 lutego*¹²⁸. Oddzielna, ale równie ważna część przemówienia Trockiego, zawierała tłumaczenie, dlaczego w trakcie obrad KC z 23 lutego wstrzymał się od głosu. Zastanawiające było stwierdzenie, że *nie mógł wziąć na siebie odpowiedzialności za kierowanie całą partią w takich warunkach*¹²⁹. Co właściwie miał na myśli Trocki, mówiąc te słowa? Czyżby to była sugestia, że istniała możliwość objęcia przez niego kierownictwa w partii i w państwie? Lenin oświadczył przecież, że kategorycznie opuści rząd, jeśli nie uzyska poparcia większości w sprawie pokoju. Do takiego zdania skłania się w swojej książce o Trockim Deutscher¹³⁰. Nie jesteśmy dzisiaj w stanie odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Jasne było jedynie to, że gdyby Lenin rzeczywiście złożył dymisję, Trocki byłby głównym kandydatem do zajęcia jego miejsca. W takiej sytuacji

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ L. Trocki, *Moje życie...*, s. 433-434.

¹²⁷ Idem, *Wokrug Oktiabria*, [w:] A. Łunaczarski, K. Radek, L. Trocki, *Sytuety...*, s. 75.

¹²⁸ Idem, *Sowietskaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir. Cz. I, Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Riecz na siedmom sjezdzie RKP(b)*, [w:] L. Trocki, *Socziniienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl659.htm.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ I. Deutscher, *The prophet armed...*, s. 389-393, 395-396.

Trocki, zajmując odmienne stanowisko niż przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, zachował się na tyle mądrze, że wstrzymał się od głosowania, przekonując trzech członków KC, by postąpili podobnie, co w praktyce zapewniło Leninowi przewagę. Trzeba przyznać, że ludowy komisarz spraw zagranicznych zdobył się na dalekowzroczne posunięcie, nie akceptując idei „pokoju na każdych warunkach”. Uczynił ruch, który ułatwił uniknięcia rozłamu.

Lew Trocki, główny aktor *dramatu brzeskiego* zrobił też wiele dla obrony własnej godności i honoru. Gdy VII zjazd przyjął w efekcie rezolucję Lenina na temat traktatu pokojowego, Trocki wystosował zwięzłe oświadczenie:

Zjazd partii, najwyższa instancja partyjna, odrzuciła pośrednio politykę, którą ja i inni członkowie delegacji realizowaliśmy w Brześciu Litewskim [...] dlatego składam rezygnację z wszystkich odpowiedzialnych stanowisk, jakie powierzyła mi partia¹³¹.

Jak wyżej wspomniałem, zrezygnował ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych już 22 lutego, powtórzył swą gotowość 23 i 24 lutego, teraz potwierdzał i przypieczętowywał swoje odejście przed zjazdem partii bolszewickiej. Oficjalnie wtedy przestał być szefem dyplomacji radzieckiej (w praktyce nie był nim już od 24 lutego, gdy nowa delegacja rosyjska wyjechała do Brześcia). Lenin nie zareagował na to oświadczenie. Wyręczył go Zinowiew, starając się uspokoić Trockiego i zapewniając go, że wódz bolszewików po starciu ufa mu, wbrew krytyce, którą obarczono go na zjeździe. Świadczyły o tym także i rezultaty wyborów do KC partii. Z 39 delegatów zjazdu 34 głosowało za kandydaturą Trockiego. Taką samą liczbę głosów otrzymał Lenin. Swierdłow i Zinowiew uzyskali po 33 głosy.

Analizując wygłaszane wtedy przemówienia, jak i późniejsze liczne wspomnienia i polemiki, można uznać, iż Trocki szczerze sądził, że podpisanie *upokarzającego pokoju z imperialistycznymi państwami centralnymi* było nie tyle *etyczną porażką rewolucji*, ile wywieszeniem przez nią *białej flagi*. Ludowy komisarz spraw zagranicznych uważał, że partia przekroczyła granicę, poza którą szanse na ocalenie zdobyczy rewolucji są nikłe. Wynikało to z podstawowych założeń idei rewolucji permanentnej, zakładającej, że jeśli rewolucja w skali międzynarodowej się nie dokona, a w szczególności w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej (wydawało się, że czas taki jest wręcz idealny), to szanse na przetrwanie Rosji Radzieckiej są bliskie zeru. Stanowisko Trockiego było zbliżone do postawy zajętej przez lewicowych komuni-

¹³¹ L. Trocki, *Sowieckaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir*. Cz. I, *Pierwonaczalnyj period organizacii sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Zaiawlenie na siedmom sjezdje RKP(b)*, [w:] Idem, *Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl660.htm.

stów, przede wszystkim wtedy, gdy Niemcy i ich sojusznicy zaostrzyli swoje warunki. Były momenty, gdy Trocki prorokował rychły upadek bolszewików.

Cofamy się nie tylko w sensie geograficznym, ale i politycznym [...]. Jeśli dopuścimy do cofania się, by uzyskać chwilę wytchnienia [...] z niejasnymi perspektywami przyszłości, to proletariats Rosji nie będzie w stanie utrzymać swojej władzy [...] Ten okres wytchnienia może potrwać najwyżej dwa do trzech miesięcy, ale może być jedynie kilka tygodni, a nawet dni. W tym okresie stanie się jasne, czy wydarzenia będą grały na naszą korzyść, czy też zostaniemy zmuszeni, by oświadczyć, że pospieszyliśmy się, że rezygnujemy, że powracamy do podziemia [...] gdyby do tego doszło, gdybyśmy musieli odchodzić, to powinniśmy to zrobić jako partia rewolucyjna, walcząc do ostatniej kropli krwi o każdą pozycję¹³².

Było to jak dotąd najmocniejsze przypuszczenie, że *Rewolucja Radziecka* mogła być przedwczesna.

Myląc się w ocenie intencji Niemiec i ich realnych możliwości, Lew Trocki w ciągu jednego dnia z bohatera rokowań stał się niemal dziejowym nieudacznikiem. Historia jednak zrehabilitowała błędne rachuby i założenia Trockiego. Jego pomyłki dotyczyły czasu. Fala niepokoju społecznych o charakterze rewolucyjnym rzeczywiście opanowała kontynent europejski. Wydarzenia rewolucyjne w listopadzie 1918 r. doprowadziły do upadku cesarza Wilhelma II i spowodowały anulowanie Traktatu Brzeskiego¹³³. Dlatego też Trocki popełnił błąd, uważając, że rewolucja przebiega zgodnie z określonym programem, podczas gdy przeważnie jest to zjawisko spontaniczne¹³⁴.

Trockiemu wystarczyło determinacji, aby w imię rewolucji usunąć własne „ego” na dalszy plan (w odróżnieniu chociażby od Bucharina). Nie zapomniał powiedzieć o tym podczas burzliwych dni VII zjazdu partii: *My, którzy powstrzymaliśmy się od głosu, daliśmy przykład samowyrzeczenia [...] w imię jedności partii [...]*¹³⁵. Gdy emocje opadły, a kontrowersje związane z traktatem brzeskim ucichły, 3 października 1918 r., na nadzwyczajnym wspólnym zgromadzeniu kierowniczych organów władzy radzieckiej Trocki przyznał:

Poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć na tym autorytatywnym zgromadzeniu, że wtedy, gdy wielu z nas i ja w ich liczbie miało wątpliwości, czy należy, czy godzi się podpisać pokój brzeski, jeden tylko towarzysz Lenin z niesłychaną stanow-

¹³² Ibidem, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl659.htm.

¹³³ Parę lat później Trocki zauważył: *W Niemczech kwestia ta pod tym względem wyglądała całkiem jasno: rewolucja niemiecka mogła zwyciężyć i w roku 1918 i 1919, gdyby posiadała należyte kierownictwo partyjne*. Zob. L. Trocki, *Nauki października*, Warszawa 1990, s. 50.

¹³⁴ Cyt. za D. Wołkogołow, *Trocki*, s. 131.

¹³⁵ L. Trocki, *Sowieckaja Riespublika i kapitalistyczieskij mir. Cz. I, Pierwonaczalnyj pieriod organizacii sił. Poslie razrywa. Itogi pieriegoworow. Riecz na siedmom sjezdie RKP(b)*, [w:] Idem, *Soczinienija*, t. 17, cz. 1, Moskwa-Leningrad 1926, www.magister.msk.ru/library/trotsky/trotl659.htm.

czością i niezrównaną przenikliwością utrzymywał wbrew licznym oponentom, że musimy przejść przez to [...]. Dziś musimy przyznać, że to nie my mieliśmy wtedy słuszność¹³⁶.

Prowadząc rokowania brzeskie, Trocki chciał osiągnąć zbyt wiele. Pragnął wyprowadzić Rosję z wojny, podburzyć i zachęcać do rewolucji niemieckie i austriackie masy, a także zachować rewolucyjny prestiż bolszewików w oczach socjalistów z Europy Zachodniej. Celów tych nie można było jednak osiągnąć jednocześnie. Należy także pamiętać, że główną i podstawową inspiracją jego działań, czego specjalnie nie krył, były założenia teorii rewolucji permanentnej. Rozmowy brzeskie były wszak jednym z elementów drogi do jej wdrożenia. Z pewnością była to pierwsza, nieudana próba praktycznego wprowadzenia jej założeń w życie. Gdyby rzeczywiście pod wpływem toczących się rozmów, bolszewickiej propagandy, czy koncepcji *ani wojna ani pokój* proletariatu niemieckiego i austriackiego dokonał rewolucji w swych krajach, formuła brzeska Trockiego okazałaby się genialnym posunięciem.

¹³⁶ Idem, *Moje życie...*, s. 437-438.